Dzisiejszy numer zawiera 8 stronic

Nr. 152 — Poniedziałek 20 maja 1935 r. — Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3,50, na prowincji miesięcznie zł. 3,50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układy ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 5-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Prochy Marsz. Piłsudskiego na Wawelu

Uroczystości pogrzebowe w Krakowie

Mowa Prezydenta Rzeczypospolitej

NA DWORCU W KRAKOWIE

Na peronie Dworca Głównego w Krakowie, ozdobionego kirem, zielonemi festonami i barwami narodowemi o godzinie 7-ej rano gromadzą się przedstawiciele państw obcych, Rząd, byli premjerzy, marszałkowie Sejmu i Senatu, generalicja, dyplomaci i t. p.

Dworzec został z publiczności opróżniony — prócz wspomnianych osobistości są tylko urzędujący kolejarze.

Wśród delegatów państw obcych są też przedstawiciele armji włoskiej, którzy — naskutek defektu samolotu — musieli przerwać podróż powietrzną i nie zdążyli do Warszawy pociągiem.

Inne grupy uczestników orszaku pogrzebowego i delegacje oczekują przed dworcem.

O godz. 7 min. 5 przybywa pociąg Prezydenta. Należy dodać, że pociąg żałoby opóźniał się naskutek zbyt wielkiego przeciążenia torów, pociągami do Krakowa. Nie nadążono niemal z podstawianiem pociągów.

PANCERKA „PIŁSUDCZYK"

O godzinie 7.40 wyrusza pancerka „Piłsudczyk" — zwiastun pociągu żałobnego. O godz. 8.15 Prezydent wchodzi na peron. W pięć minut potem nadjeżdża już pociąg ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego.

Z POCIĄGU NA LAWETĘ

Lokomotywa pociągu żałobnego zdobna jest na froncie Orłem Białym na szkarłatnem tle. Powoli zajeżdżają dwa wagony pulmanowskie, potem trzy sypialne, dwa normalne polskie wagony osobowe, za któremi zwolna zbliża się do podjum platforma z trumną.

Platforma zarzucona jest kwieciem. Na straży dokoła trumny stoi 6 generałów, nieco opodal — czterech szwoleżerów.

Podjum przysuwają do platformy. Wchodzi grupa generałów i oficerów, by odwiązać i zdjąć trumnę, a także usunąć brezent, który umieszczono pod sztandarem, dla zabezpieczenia trumny przed deszczem.

Ośmiu generałów znosi zwolna trumnę po ośmiu stopniach podjum.

Do wejścia wiodą dwie wysokie, czarne ściany, na których szczycie płoną znicze. Między temi zniczami generałowie przenoszą trumnę.

ZNÓW NA LAWECIE

Za chwilę trumna spoczywa na lawecie, przygotowanej zawczasu. Orszak pogrzebowy zaczyna się rozwijać z placu kolejowego na plicę Basztową.

DZWONY KRAKOWSKIE

Biją dzwony krakowskie, wśród których góruje dźwięk „Zygmunta".

Orszak sunie w tym samym mniej więcej porządku, jak i w Warszawie.

Najpierw — wojsko. Oddziały kawalerji, poprzedzane swemi pocztami sztandarowemi. Potem z chrzęstem i stukotem kół ciągną armaty, wreszcie poczty chorągwiane piechoty.

GŁÓWNA CZĘŚĆ ORSZAKU.

Potem jest dłuższa przerwa w orszaku. Zdala dochodzi już jednak ponury łoskot bębnów. Zbliża się oniemiała orkiestra, w której czynni są tylko dobosze, bijący w okryte krepą bębny.

Zaczyna się główna część pochodu. Idą oddziały piechoty, a wśród nich od dział 16 p. p. rumuńskiej, idą oddziały polskiej piechoty, kompanja marynarki wojennej.

Rozpoczyna się korowód wieńców: od Prezydenta, Sejmu, Senatu, Rządu, obcych państw i t. p.

Jakkolwiek jest ich znacznie więcej, niosą ich tylko sześćdziesiąt parę.

Za wieńcami niosą na poduszkach ordery, przez włożonych do trumny.

Rozpoczynają się długie szeregi duchowieństwa. Nadjeżdża laweta, za którą idzie, prowadzona przez gen. Rydza-Śmigłego p. Aleksandra Piłsudska, córki, prowadzone przez gen. Sosnkowskiego, trzej bracia: Adam, Kazimierz i Jan Piłsudscy oraz najbliższa rodzina. Nadchodzi p. Prezydent, poprzedzany przez szefa protokółu dyplomatycznego w otoczeniu swej świty, potem marszałkowie Sejmu i Senatu, przedstawiciele szefów państw obcych, Rząd, przedstawiciele naczelnych władz sądowych, generalicja, dyplomaci, przedstawiciele świata naukowego i literackiego, delegaci wojska, organizacyj legionowych, peowiackich, strzeleckich, delegaci szeregu innych instytucyj.

NA WAWEL.

Orszak podąża ul Basztową, Szczepańską na Rynek, który okrąża. Za szpalerami wojska i organizacyj stoją w głębokiej ciszy tłumy ludności.

Z gmachów spływają chorągwie, latarnie, zakryte kirem, płoną.

Z wieży Marjackiej witają trumnę dźwięki hejnału.

Z rynku kondukt podąża ulicą Widlną i Straszewskiego w stronę Wawelu.

NA WAWELU.

Poczty chorągwiane i delegacje organizacyj ustawiają się wzdłuż murów wawelskich. O wpół do jedenastej kondukt wkracza na Wawel. Laweta zajeżdża na dziedziniec i o godz. 11 zatrzymuje się przed wejściem do katedry.

Z trybuny, ustawionej przy wejściu do katedry, wygłasza przemówienie, które podajemy obok, p Prezydent Ignacy Mościcki.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE.

Po tem przemówieniu trumna została zdjęta z lawety i generałowie wnoszą ją do katedry.

Modły odprawiają najpierw duchowni uniccy z metropolitą Szeptyckim na czele, a potem rzymsko - katoliccy z metropolitą Sapiehą.

W świątyni obecni są, prócz Rodziny, Prezydent, Rząd, przedstawiciele szefów państw obcych, marszałkowie Sejmu i Senatu.

Po wpół do pierwszej obrzęd dobiega końca. W chwili, gdy trumna znoszona jest do krypty, rozlega się 101 strzałów armatnich i orkiestra gra „Pierwszą Brygadę".

ŻAŁOBNA PRZERWA W AUDYCJACH POLSKIEGO RADJA.

Natychmiast po zakończeniu uroczystości pogrzebowych, połączone rozgłośnie polskie przerywają pracę i, na znak żałoby nie będą nadawać żadnych audycyj, aż do poniedziałku rano.

ZAKOŃCZENIE ŻAŁOBY.

Minister Spraw Wewnętrznych zarządził w dniu 16 maja r. b., iż uchwalone przez Radę Ministrów, z powodu śmierci Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego zawieszenie na obszarze całego Państwa, publicznych widowisk, koncertów i zabaw, z uwagi na żałobę narodową, trwało do 18 maja b. r. włącznie, jako do dnia Jego pogrzebu.

(PAT)

WYJAŚNIENIE.

We wszystkich uroczystościach, związanych z pogrzebem marszałka Piłsudskiego misje nadzwyczajne państw obcych były ustawiane w porządku alfabetycznym według alfabetu francuskiego (PAT).

W perspektywie kilku dni

Gdyśmy szli za trumną JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, — żegnaliśmy te wartości Jego życia, które są obce i dalekie bardzo wielu przedstawicielom „dnia dzisiejszego". Ale myśl o nich właśnie, o nich przedewszystkiem, drżała pod szarą kurtką kurjerki I Brygady, obdarzonej krzyżem „Virtuti Militari" i pod niejednym mundurem oficerskim.

Tych rzeczy nie zrozumieją nigdy ani publicyści obozu konserwatywnego, ani wodzowie „sfer gospodarczych" czy kierownicy „Resurs obywatelskich". A jednak to, o czem myśmy myśleli w godzinach pogrzebu — „Polska podziemna", rok 1905, „Polska walcząca" lat 1914—1918,— to winno pozostać w pierwszym rzędzie we wspomnieniu polskich mas; ostatniem pozdrowieniem „minionych dni" zamknęła się tamta karta historji.

**

Czy istnieje teraz jakakolwiek możliwość „jednolitego frontu" CAŁEGO obozu „sanacyjnego" i CAŁEGO obozu „narodowego"? UCZUCIOWO w tej chwili nie istnieje. Ale interesy gospodarczo - społeczne pewnych kół będą parły w tym kierunku. Zadanie polskiego ruchu socjalistycznego leży w innej płaszczyźnie; TRZEBA SKUPIĆ WSZYSTKIE SIŁY W POLSCE, WROGIE KAPITALIZMOWI I FASZYZMOWI. Jeżeli to zadanie będzie wykonane, — stanie otworem wielka szansa wyjścia na nowy dziejowy szlak.

Nie chcę ani przesądzać, ani przewidywać najbliższego rozwoju wypadków politycznych. Jedno jest pewne: Socjalizm polski dźwiga na sobie odpowiedzialność ogromną, zagadnień tej odpowiedzialności nie rozwiąże za niego nikt; i jego roli nie spełni za niego nikt; i jedno i drugie wykonać może TYLKO ON SAM.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Mowa Prezydenta Rzeczypospolitej

Przed wejściem do katedry p. Prezydent Rzeczypospolitej, Ignacy Mościcki, wygłosił następujące przemówienie.

„Cieniom królewskim przybył towarzysz wiecznego snu. Skroni jego nie okala korona, a dłoń nie dzierży berła. A królem był serc i władcą woli naszej. Półwiekowym trudem swego życia brał we władanie serca po sercu, duszę po duszy, aż pod purpurę królestwa swego ducha zagarnął niepodzielnie całą Polskę.

Śmiałością swej myśli, odwagą zamierzeń, potęgą czynów z niewolnych rąk kajdany zrzucił, bezbronnych miecz wykuł, granice nim wyrąbał, a sztandary naszych pułków sławą uwieńczył.

Skażonych niewolą nauczył honoru bronić, wiarę we własne siły wskrzeszać, dumne marzenia z orlich szlaków na ziemię sprowadzać i w twardą rzeczywistość zamieniać.

Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek.

Czynami swemi budził u wszystkich po wszystkie krańce Polski iskry tęsknot do wielkości.

A miljony tych iskier z miljonów serc wracały rozżarzone miłością do tego, który je wskrzeszał, aż stał się on jasnością, spływającą na całą naszą ziemię, i płomieniem wytapiającym kruszec bezcenny, który w skarbcu narodowym naszych wartości moralnych pozostanie odtąd na wieki.

Wielkie dziedzictwo pozostawił w spadku po sobie, — ten potężny władca serc i dusz polskich.

Cześć, jaką otaczaliśmy Józefa Piłsudskiego za Jego życia wzmaga się dziś i potężnieć będzie w Polsce z godziny na godzinę coraz stokrotniej.

Niech hołdy dziś prochom wielkiego Polaka składane zamienią się w ślub dochowania wierności dla Jego myśli w daleką przeszłość przenikających. Niech przekują się w obowiązek strzeżenia dumy i honoru narodu, niech wolę naszą do twardej pracy i walki z trudnościami zaprawią, a serca nasze wielką jego dla Ojczyzny miłością rozpalą.

U bram domostw naszych postawmy warty, byśmy bezcennego kruszcu cnót przez niego pozostawionych nie uszczuplili, niczego z wielkiego po nim dziedzictwa nie uronili i byśmy duchowi jego, troską za życia o losy Polski umęczonemu, spokój w wieczności dali".

Ostatnia podróż Marsz. Piłsudskiego

Od Radomia do Krakowa

Opis początku wędrówki pociągu żałobnego ze zwłokami marsz. Piłsudskiego od Warszawy do Radomia podaliśmy osobno. Na tem miejscu zamieszczamy opis przebiegu tej „ostatniej podróży" na szlaku od Radomia aż po Kraków.

W SKARŻYSKU.

Pociąg żałobny zatrzymał się na stacji w Skarżysku o godz. 24-ej. Na dworcu zgromadziły się delegacje z 200 sztandarami. Przeszło 5000 osób oczekiwało w skupieniu nadejścia pociągu. Delegacje reprezentowały 5 powiatów. Wzdłuż toru od Szydłowca do Skarżyska stały tłumy okolicznych mieszkańców, które oblicza się na kilkadziesiąt tysięcy. Wzdłuż toru kolejowego płonęły wszędzie znicze.

W chwili odjazdu pociągu ze Skarżyska odezwały się wszystkie syreny fabryk i parowozów.

Podczas postoju pociągu odprawiono modły żałobne (PAT).

W KIELCACH.

W żałobnej manifestacji wzięły udział olbrzymie rzesze ludności. Na wszystkich wzgórzach ziemi kieleckiej płonęły [illegible]

Pociąg na dworcu powitali przedstawiciele władz oraz liczne duchowieństwo. Nastąpił uroczysty moment ciszy, a w chwilę później wśród głosu syren fabrycznych i warkotu bębnów pociąg ruszył w dalszą drogę do Krakowa, żegnany przez pochylający się las sztandarów.

(PAT)

W MIECHOWIE.

Pociąg żałobny przybył do Miechowa o godz. 5-ej i po 15-minutowym postoju odszedł w dalszą drogę. Egzekwje przed trumną odprawił ks. kanonik Piasecki w otoczeniu duchowieństwa. Na stacji obecny był dowódca OK Kraków gen. Łuczyński, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz tysiące rzesze publiczności z Miechowa i okolic. Na okolicznych wzgórzach płonęły ogniska. Nad pociągiem unosił się samolot. (PAT).

Depesza Paderewskiego

Ignacy Paderewski nadesłał bardzo serdeczne depesze z wyrazami współczucia na ręce p. Aleksandry Piłsudskiej i p. Prezydenta Rzeczypospolitej. P. Prezydent odpowiedział depeszą równie serdeczną.

Co to znaczy?

Niedawno w „Czasie" ukazał się artykuł naczelny o położeniu wojennem i międzynarodowem Czechosłowacji. W artykule tym szczególnie podkreślono bardzo wydłużoną linję graniczną Czechosłowacji, zwłaszcza od strony północnej (niemieckiej), i wynikające stąd trudności obrony wojskowej. Ogólny ton artykułu był zimny, napół szyderczy, napół brutalny wobec państwa o tak trudnych warunkach naturalnych do obrony wojskowej — ton prawie napast[illegible].

A przecież „Czas" w sprawach polityki zagranicznej nie może być uważany za pismo bez znaczenia, skoro stoi on blisko księcia Radziwiłła, prezesa komisji spraw zagranicznych obecnego naszego Sejmu, a na wystąpienia publiczne księcia szeroko powołuje się prasa zagraniczna.

W ostatnich dniach znów pojawiło się doniesienie prasowe, że w toku rozmów warszawskich ministrów Becka i Lavala Rząd polski wyraził zgodę swoją na taki pakt wschodni, z którego w każdym razie byłaby wyłączona Czechosłowacja, jako państwo raczej środkowo - europejskie, niż wschodnio - europejskie.

Słowem, odsunięcie się od Czechosłowacji całkowite, radykalne w polityce zagranicznej polskiej, nastręczające bardzo poważny materjał do zastanowienia się.

Wiemy, kto jest dziś wrogiem Czechosłowacji i do czego zmierza. Niemcy hitlerowskie w swej misji dziejowej zbierania wszystkich ziem w Europie z ludnością niemiecką nie pomijają północnych Czech o znacznej ilości Niemców i jedną z głównych trudności obecnych Czechosłowacji jest kwestja Niemiec sudeckich (Sudetendeutschland), jak nazywa obóz hitlerowski północne obszary czeskie, graniczące z Saksonją, w których wielki odłam niemieckiej ludności mieszczańskiej wyraźnie ciąży do hitlerowskiej Rzeszy. U tego niemieckiego sąsiada Czechosłowacji argumentacja, z którą występuje u nas „Czas", jest zrozumiała i zupełnie normalna.

Węgry, rządzone przez kliki wojskowo - obszarnicze, nie zapominają bynajmniej o Słowaczyźnie, przez długie lata gnębionej przez nich i wynaradawianej, a obecnie wchodzącej w skład państwa czesko - słowackiego. I one gotoweby Czechosłowację poważnie okroić z innej strony. I im argumenty „Czasu" trafiłyby szybko do przekonania i znalazłyby dalsze jeszcze rozwinięcie i uzupełnienie.

Ale co ma w tem wszystkiem za rolę Polska, zwłaszcza gdy Czechosłowacja jest nietylko naszym sąsiadem południowym, ale i nieodłącznym towarzyszem politycznym Francji i gorącym orędownikiem utrzymania obecnej równowagi europejskiej i utrwalenia pokoju wbrew tym, którzy tylko w drodze wojny urzeczywistnić mogą swe dążenia zaborcze. Czy i Polska także miałaby coś do zyskania w tej perspektywie wojennej, w której zginąć miałaby Czechosłowacja, nazywana nowem, powojennem wydaniem przedwojennej, wielonarodowej Austrji?

Sądzimy, że dość jest postawić to pytanie, a rzeczą właściwych czynników jest odpowiedź na nie.

M. B.

Sytuacja wewnętrzna W. Brytanii

Przed zmianą Rządu?

Wczorajsza londyńska prasa poranna w dalszym ciągu notuje pogłoski o możliwości zmian w gabinecie.

Korespondent polityczny „Daily Mail" donosi, że sprawa przekształcenia gabinetu była omawiana w piątek pomiędzy Baldwinem a Mac Donaldem. Jak twierdzi pismo, żadnej decyzji nie powzięto. W kołach miarodajnych coraz częściej słyszy się nazwisko lorda strażnika tajnej pieczęci Edena, jako następcy ministra spraw zagranicznych sir Johna Simona. Nie jest rzeczą pewną, czy Mac Donald ustąpi ze stanowiska premjera w ciągu lata, czy też będzie stał na czele Rządu „jedności narodowej" podczas najbliższych wyborów do Izby Gmin.

„Daily Herald" twierdzi, że w najbliższym czasie nastąpi zmiana na stanowi-[illegible] natomiast inne przesunięcia zostaną odłożone do czasu po wyborach powszechnych, które mają nastąpić w październiku. (ATE).

Prasa angielska snuje dalej kombinacje na temat stopniowej rekonstrukcji gabinetu, która ma niebawem nastąpić. Przypuszczenia dzienników idą w tym kierunku, że premjer Mac Donald i wice premjer Baldwin zamienią się stanowi[illegible].

„Daily Herald" jednak przepowiada, iż Mac Donald pozostanie na swojem stanowisku i poprowadzi „Rząd narodowy" do nowych wyborów w październiku, po których ewentualnem zwycięskiem przeprowadzeniu dopiero ustąpi i odda premjerostwo Baldwinowi.

Wszystkie dzienniki zgadzają się co do jednego, a mianowicie, że napewno ustąpi sir John Simon i że obejmie tekę spraw wewnętrznych. Natomiast na stanowisko ministra spraw zagranicznych „typowany" jest powszechnie lord Eden, chociaż „Daily Mail" wspomina o tendencjach powierzenia spraw zagranicznych ministrowi handlu Runcimanowi lub kanclerzowi skarbu Chamberlainowi. Ponadto przewidywane jest ustąpienie ministrów spraw wewnętrznych Gilmoura, lotnictwa — lorda Londonderry, wojny — lorda Hailshama, zdrowia — sir Hiltona Younga. Mowa jest o objęciu ministerjum wojny przez obecnego ministra dominjów Thomasa. Gazety podkreślają jednak, że narady w sprawie rekonstrukcji nie zostały jeszcze ukończone i że ogłoszenie o dokonanej rekonstrukcji nie nastąpi wcześniej, jak za miesiąc. (PAT)

Ceny zboża zwyżkują

Na rynku zbożowym nastąpiła zwyżka cen. Ceny żyta podniosły się przeciętnie z 13.75 zł. na 14.25 za korzec. Podrożała również pszenica.

Pogłoska o zamachu na Hitlera

Zaprzeczenie urzędowe

W związku z fałszywemi pogłoskami, jakie rozeszły się o rzekomym zamachu na kanclerza Hitlera, miał premjer Goering wyjechać z Krakowa. Wiadomość tę dementujemy. Premjer Goering był w Krakowie i był po skończeniu nabożeństwa na śniadaniu w hotelu francuskim, dawanym dla nadzwyczajnych delegacji zagranicznych przez pana ministra Becka. (PAT).

Niemieckie biuro informacyjne donosi: wczoraj o godzinie 11-ej w katedrze św. Jadwigi w Berlinie odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę marszałka Piłsudskiego, na które przybył niemiecki kanclerz Rzeszy Adolf Hitler, minister spraw zagranicznych von Neurath, minister „Reichswehry" von Blomberg, minister propagandy dr. Goebbels, minister pracy Seldte, minister wyżywienia Darre, minister komunikacji von Eltz-Rueberach, minister Rzeszy dr. Frank, małżonka premjera gen. Goeringa, szef dowództwa armji gen. von Fritsch, szef dowództwa marynarki admirał Raeder, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz liczni przedstawiciele sfer urzędowych. U wejścia do katedry niemiecki kanclerz Rzeszy powitany był przez ambasadora R. P. Lipskiego, który wprowadził kanclerza do wnętrza kościoła i towarzyszył mu do miejsca, które dla niego było zarezerwowane. Przy tej okazji niemiecki kanclerz Rzeszy złożył ponownie ambasadorowi Lipskiemu swe osobiste kondolencje zpowodu zgonu marszałka Piłsudskiego. (PAT).

Sprawa kłajpedzka

Prezydent Litwy ułaskawił skazanych na śmierć

Wiadomość o zatwierdzeniu wyroku w sprawie kłajpedzkiej przez Najwyższy Trybunał Litwy daliśmy osobno. Depesze ostatnie brzmią następująco:

Niemieckie biuro informacyjne wydało wczoraj w południe nadzwyczajny dodatek, przynoszący z Kowna następującą wiadomość:

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, prezydent Litwy nie oczekując jakichkolwiek próśb o łaskę z własnej woli zamienił wyroki śmierci przeciwko 4-em obywatelom kłajpedzkim na dożywotnie ciężkie więzienia. (PAT).

Wiadomość o zatwierdzeniu wyroku w sprawie kłajpedzkiej przez litewski sąd kasacyjny (Najwyższy Trybunał), wywołała w Berlinie niebywały wybuch oburzenia. Wszystkie dzienniki poranne zamieszczają wiadomość tę na naczelnych miejscach, opatrując ją widocznymi tytułami, dającemi wyraz najwyższe-[illegible]

„Voelkischer Beobachter" mówi o sankcjonowaniu zbrodniczego wyroku litewskiego sądu wojennego. Nie spodziewano się takiego pogwałcenia prawa i takiego wyroku nienawiści, nie mającego nic wspólnego z sprawiedliwością. Wyrok kowieński jest morderstwem politycznem, które wywołać musi w całym świecie cywilizowanym odruch potępienia.

„Deutsche Allgemeine Ztg." widzi w wyroku wyraz nienawiści przeciwko wszystkiemu, co niemieckie. Nie powinno i nie może dojść do wykonania tego najgorszego mordu sądowego.

Według „Börsen Ztg." zatwierdzenie wyroku zostało przyjęte przez cały naród niemiecki, jako niesłychane wyzwanie. (PAT).

PROF. BIRŻYSKA.

Z Kowna donoszą, że profesor Birżyszka, po złożeniu godności prezesa „Związku Wyzwolenia Wilna", ustąpił również ze stanowiska wiceprezesa Związku Popierania Litwinów Zagranicą. Prof. Birżyszka zamierza poświęcić się wyłącznie pracy naukowej. (PAT).

Telegraf -- telefon -- radjo

Z całego świata

LIKWIDACJA STRAJKU.

Z Dublina donoszą: Trwający od 11 tygodni strajk robotników transportowych został zlikwidowany na skutek interwencji ministra gospodarki narodowej wolnego państwa irlandzkiego. Strajkujący przyjęli większością 1500 głosów propozycje rozjemcze. (ATE).

WIZYTA PROTEKTORÓW.

Z Tokio donoszą: Ajencja „Kokutsu" podaje, że w Mandżurji czynione są przygotowania na przyjęcie japońskiego ministra spraw wojskowych, generała Hajaszi, który wyjeżdża do Mandżurji w dniu 21 maja w towarzystwie oficerów i wyższych urzędników ministerjum. Podróż inspekcyjna gen. Hajaszi do okręgów strategicznych Mandżurji potrwa trzy tygodnie. (ATE).

„TRZECIA" RZESZA I MANDŻURJA.

Z Tokio donoszą: Ambasador niemiecki von Dircksen znajduje się obecnie w Mandżurji. Zadaniem von Dircksena jest zbadanie na miejscu politycznej i gospodarczej sytuacji nowego państwa i przedstawienie Rządowi niemieckiemu swych uwag w sprawie uznania Mandżurji przez Rzeszę niemiecką. (ATE).

CHOROBA WILHELMA II.

Z Amsterdamu donoszą: Pogłoski o chorobie byłego cesarza Wilhelma kursują w dalszym ciągu. Podobno cesarz od kilku dni nie opuszcza łóżka. Kancelarja zamku w Doorn odmawia wszelkich wyjaśnień o chorobie byłego kaisera. (ATE).

KINA PARYSKIE.

Zamknięcie teatrów i kinomatografów paryskich, które było przewidywane na początek wielkiego sezonu paryskiego, t. j. na koniec maja zostało odroczone na parę dni. W piątek szef gabinetu premjera Flandina odbył rozmowę z delegacją dyrektorów teatrów paryskich. Oświadczył on, że natychmiast po zebraniu się parlamentu premjer Flandin przedstawi izbie projekt ustawy o zmniejszeniu podatku widowiskowego od teatrów i kinematografów. Przedstawiciele dyrektorów teatrów obiecali nie zamykać narazie swych przedsiębiorstw w oczekiwaniu uchwały parlamentu. (ATE)

NA OBCEJ ZIEMI.

W tych dniach została przejechana w Nowym Jorku prosta wyrobnica polska. Zapisała ona cały swój majątek, zdobyty latami żmudnej pracy, a wynoszący przeszło 12.000 dolarów gotówką, na ulepszenie i rozbudowę budynku szkolnego i pomoc materjalną dzieciom szkolnym w Mietniowie, pod Wieliczką. Wykonawcą swego testamentu zmarła mianowała Konsula generalnego Rzeczypospolitej w Nowym Jorku. (PAT).

PROTEST LITEWSKI.

Agencja Reutera donosi z Kowna: Rząd litewski postanowił założyć protest w Berlinie przeciwko demonstracjom antylitewskim w Królewcu i Tylży. (PAT).

PODRÓŻ „DARU POMORZA".

Statek szkolny „Dar Pomorza", w czasie pobytu w porcie australijskim Broome, spotkał się z serdecznem przyjęciem ze strony miejscowych władz i lu-[illegible]

Statek wyruszył w dalszą drogę w dniu 12 maja r. b. Najbliższym portem postoju statku będą wyspy Mauritius (port S. Louis).

Kapitan statku donosi depeszą, że na statku wszystko w porządku i że wszyscy są zdrowi. (PAT).

C. K. W.

W poniedziałek, 20 maja, o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się posiedzenie C. K. W. PPS.

Nowy Konsul polski w Mor. Ostrawie

Nowomianowany kierownik Konsulatu R. P. w Morawskiej Ostrawie p. starosta Aleksander Klotz objął urzędowanie. P. Konsul Generalny Leon Malhomme pozostanie jeszcze czas jakiś w Morawskiej Ostrawie, celem zlikwidowania swych spraw.

Zgon wice-prezydenta Warszawy

PAT donosi, że dnia 17 maja o godz. 18-ej, bezpośrednio po powrocie z pogrzebu Marszałka Piłsudskiego, zmarł nagle na udar serca wiceprezydent miasta Warszawy, Czesław Zawistowski.

Włochy i Abisynja

Londyn szuka drogi wyjścia z konfliktu

Konflikt włosko - abisyński stanowi w dalszym ciągu centrum zainteresowania angielskich kół politycznych. Ambasador w Rzymie sir Erick Drummond, który brał udział we wczorajszem posiedzeniu gabinetu wyjedzie dziś prawdopodobnie do Rzymu. Koła polityczne przywiązują wielkie znaczenie do piątkowej audjencji sir John Simona u króla Jerzego. Minister Eden, który wyjeżdża do Genewy, otrzymał instrukcje od gabinetu. Podobno będzie posiadał on dość znaczną swobodę działania, albowiem angielskie sfery polityczne obawiają się, że Włochy mogą wystąpić z Ligi Narodów w razie uchwalenia ostrej rezolucji, potępiającej ich stanowisko.

Korespondent dyplomatyczny „Morning Post" donosi, że tylko porozumienie trzech mocarstw zachodnich może uchronić Ligę Narodów od poważnego kryzysu. Minister Eden, który wykazał niejednokrotnie wiele zręczności dyplomatycznej potrafi przypuszczalnie znaleźć odpowiednie wyjście z sytuacji. (ATE)

Powstanie w Mandżurji

Zacięte walki o Sinłun

Oddział powstańców mandżurskich, znany pod nazwą „dużych mieczów", zajął miasto Sinłun na pograniczu Dżeholu i Hebe, wypierając stąd załogę japońską. Władze japońskie poleciły ludności cywilnej porzucić miasto i po otrzymaniu posiłków, przypuściły szturm na powstańców. Rozegrała się zaciekła walka, która trwała cały dzień. W rezultacie powstańcy zostali wyparci z miasta, z którego, naskutek intensywnego bombardowania z samolotów, pozostały prawie same zgliszcza. (ATE).

Uniwersytet im. Marszałka Piłsudskiego

Senat Uniwersytetu Warszawskiego na nadzwyczajnem posiedzeniu powziął uchwałę, by zgodnie z projektem wydziału humanistycznego wystąpić z wnioskiem do władz zwierzchnich w sprawie zmiany nazwy uczelni na „Uniwersytet Imienia Marszałka Piłsudskiego". Uchwała Senatu U. W. zapadła jednomyślnie pod przewodnictwem rektora U. W. prof. Pieńkowskiego. Senat uniwersytecki zwróci się z tą prośbą do ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. (PID).

Wielki pakt a małe pakty

Czechosłowacja zawarła z Rosją sowiecką pakt wzajemnej pomocy na wzór paktu francusko - sowieckiego. W ten sposób, jeśli pominąć małe granice z Belgją, Luksemburgiem i Danją, Niemcy byłyby okrążone ze [illegible] stron, gdyby nie Polska, [illegible] Niemcy ze wschodu. Teraz dopiero okazuje się w całej pełni wartość paktu polsko - niemieckiego dla Niemiec, a jednocześnie po twierdza się znowu, jakim ciężarem jest ten pakt dla Polski.

Przy tej sposobności godzi się przypomnieć — co już zresztą nieraz pod kreślano — że cała ta masa paktów [illegible] leżące do Ligi Narodów, [illegible] ły swych zobowiązań, wynikających z Paktu Ligi Narodów i gdyby sama Liga przestrzegała przepisów Paktu.

Pakt Ligi Narodów bowiem stanowi, że Rada Ligi zaleca rządom państw, należących do Ligi, podjęcie kroków wojennych, celem zapewnienia poszanowania dla zobowiązań z tytułu Paktu Ligi, o ile którykolwiek z członków Ligi rozpocznie wojnę z [illegible].

Pakt stanowi, że takie samo postępowanie ma być stosowane w razie, gdyby członek Ligi, będąc w zatargu z innem państwem, nie przestrzegał procedury, zaleconej przez Pakt, lecz [illegible].

Wreszcie Pakt stanowi, że w razie, gdyby Radzie Ligi przy pokojowem rozstrzyganiu spraw, nie udało się uzyskać jednomyślności, to członkowie Ligi mają wolne ręce i mogą postępować tak, jak uważają za słuszne.

Jak widać z powyższego, pakty wzajemnej pomocy, zawarte przez Rosję z Francją i Czechosłowacją, są tylko uzupełnieniem ostatniego z przytoczonych artykułów Paktu Ligi. Owo żądanie jednomyślności jest istotnie poważnem skrępowaniem ruchów państwa, napadniętego przez inne państwo. Byłby to przepis rozsądny, gdybyśmy żyli w świecie, zażywającym niezamąconej rozkoszy pokoju, ale narazie do tego daleko.

Ale ten przepis dałby się łatwo zmienić przez uchylenie jednomyślności. Wtedy pakty odrębne wzajemnej pomocy stałyby się zbyteczne.

Liga Narodów jednak nie zdobyła się dotąd na żadną zmianę Paktu. A co gorsza, nie zdoby[illegible] *[illegible] lywą*, na siłę fizyczną, [illegible] dzać w życie przepisy Paktu. [illegible] właśnie pochodzi cała niemoc Ligi. Temu też głównie przypisać należy, że Liga nie stosuje własnego Paktu, czuje się bowiem bezsilną i ulega każdemu większemu państwu, mającemu tyle siły, że może sobie pozwolić na lekceważenie Ligi.

Ale Liga i państwa, w jej skład wchodzące, nietylko nie stosują przepisów Paktu, ale co więcej — nawet przeciwstawi[illegible] pisom i nie chcą [illegible]

Oto np. dużo mówiło się u nas i pisało w związku z projektem Paktu Wschodniego o przemarszu wojsk przez cudze terytorjum. Rząd polski oficjalnie — w rozmowach z mężami stanu Anglji i Francji — kategorycznie odrzucał pomysł przemarszu wojsk obcych przez terytorjum Polski i to stanowił jeden z ważnych argumentów Polski przeciw wschodniemu paktowi wzajemnej pomocy na wzór francusko - sowieckiego.

Tymczasem art. 16 Paktu Ligi Narodów wyraźnie mówi, że członkowie Ligi:

„przedsięwezmą niezbędne środki celem ułatwienia przemarszu przez ich terytorjum sił wojskowych każdego członka Ligi, uczestniczącego w akcji wspólnej, mającej wymódz poszanowanie zobowiązań Ligi".

Rząd polski występuje tedy nie przeciw projektowi Francji i Rosji, lecz artykułowi Paktu Ligi Narodów.

Nie będziemy tu roztrząsali, czy artykuł ten jest słuszny, czy nie. Ale póki on istnieje, to obowiązuje członków Ligi. Państwa zaś, przeciwne temu artykułowi, winne dążyć do tego, by go zmienić, lub usunąć. W przeciwnym bowiem razie Liga Narodów, ten parlament świata, traci wszelką rację bytu. Instytucja tej miary i takiego znaczenia co Liga Narodów nie może być traktowana, jak parlament i obywatele pierwszego lepszego [illegible] ju dyktatury.

Powódź paktów, zalewająca obecnie Europę, ma swe źródło w tem, że wielki Pakt Ligi Narodów pozostał dotąd — dokumentem historycznym.

(B)

Międzynarodowa afera na szkodę polskich wychodźców

Syndykat emigracyjny [illegible] otrzymał wiadomości [illegible] Buenos - Aires w sprawie załamania się jednego z biur podróży p. n. „European Express Line". Towarzystwo to zbankrutowało, a jego właściciele znaleźli się w więzieniu. Wiadomość ta jest przykrą niespodzianką dla wielu osób, które przygotowywały się do wyjazdu z Polski do Argentyny. Jak się okazuje, liczni krewni kandydatów na emigrantów zakupili w tem towarzystwie karty okrętowe dla swoich ziomków polskich, jak również wpłacili kwoty, związane z przejazdem. Pieniądze te są obecnie bezpowrotnie stracone, gdyż okazało się, że zbankrutowane towarzystwo było terenem międzynarodowej afery emigracyjnej. (PID).

Kina od dziś czynne normalnie

[illegible]ek właścicieli kinoteatrów [illegible]rając się na zarządzenia Ministerjum Spraw Wewnętrznych, zdecydował uruchomić z dniem dzisiejszym wszystkie kina.

Komuniści w przymierzu z Hitlerem

Nasi komuniści, są chyba jedynymi wśród komunistów świata ze swoim programem i ze swoją taktyką. **Przed wojną zasadniczą częścią ich programu była walka z dążeniami niepodległościowemi polskiego proletarjatu.** Chociaż — coprawda — sam Lenin, ten genjalny myśliciel i taktyk, nazwał przeciwstawianie się polskich komunistów dążeniom niepodległościowym ludu polskiego głupstwem, nie mogą się ani rusz wyleczyć z antyniepodległościowego obłędu. Swego czasu, kiedy Hitler był już blisko władzy wydali nasi komuniści — zdaje się na rozkaz niemieckich komunistów — odezwę do górnośląskich robotników **z wezwaniem do rozpoczęcia walki o „samookreślenie się Górnego Śląska, a do oderwania się od Polski"**. Głupkawe to wezwanie potraktowali robotnicy śląscy tak, jak na to zasługiwało. Pędzili agitatorów. Każdemu, kto nie postradał rozsądku zdawało się, że to komunistyczne żądanie oderwania Górnego Śląska od Polski było tylko jakiemś wykolejeniem się kierowników, w chwili jakiegoś zamroczenia umysłowego.

Niestety! Jak widzimy antyniepodległościowy bzik polskich komunistów stał się nieuleczalną chorobą. Bo oto w czasie kiedy w Niemczech panuje Hitler, a komuniści i socjaliści są poprostu mordowani, jak dzika zwierzyna na łowach, lub maltretowani w więzieniach i obozach koncentracyjnych, wydają polscy komuniści przed 1-szym Maja odezwę do robotników górnośląskich, w której poza sakramentalnie obowiązującemi obelgami pod adresem kierowników klasowych związków i P. P. S., oraz poza litanją różnorodnych postulatów, utrzymanych na poziomie właściwej komunistom demagogji, wzywają robotników śląskich **do walki o „samookreślenie się Górnego Śląska drogą plebiscytu, aż do oderwania się"**.

W imię tego hasła zwracają się komuniści w tej odezwie do klasowych Związków Zawodowych i P. P. S. o stworzenie „jednolitego frontu" i o rozpoczęcie wspólnej walki. Przecieramy oczy... i nie wiemy co nas ma więcej oburzać: głupota, czy cynizm propagatorów tego „samookreślenia się Górnego Śląska, aż do oderwania".

O polityce i taktyce naszych komunistów, o ich etyce i uczciwości w stosunku do nas — robotników, mamy już dawno wyrobiony właściwy sąd. Nie posądzamy jednak mimo wszystko naszych komunistów, aby wzywając robotników do plebiscytu na rzecz oderwania Górnego Śląska od Polski byli aż tak — przepraszam — bezgranicznie głupi i wierzyli, że oderwany od Polski Śląsk, będzie sobie samodzielnem górnośląskiem państwem. Nie! Tacy głupi wszak nie są! Wzywając robotników do walki o oderwanie Górnego Śląska od Polski wiedzą, że robią — jota w jotę — tę samą robotę na Górnym Śląsku, za jaką Hitler płaci swoim faszystowskim agitatorom i wydaje na propagandę za oderwaniem Górnego Śląska od Polski duże miljony. Nawet bardzo ograniczeni komuniści wiedzą, że Śląsk oderwany od Polski może się stać tylko niemiecką prowincją.

I wyobraźmy sobie na chwilę, coby się stało z polską ludnością, z polskimi robotnikami, gdyby się owo hitlerowsko - komunistyczne dążenie ziściło?...

Terorem i gwałtem oczyściłby Hitler Górny Śląsk z polskiego ludu. Ziemię zajęliby niemieccy chłopi, fabryki i kopalnie — niemieccy robotnicy, biura i wolne zawody — „Kulturtragerzy". Hitlerowcy nie kierowaliby się przy wytępieniu ludności polskiej Górnego Śląska żadnemi względami i prawami. Najwyższem ich prawem byłoby: WYTĘPIĆ, WYPĘDZIĆ polską ludność z roli, z fabryk, kopalń i biur, osadzić niemieckich chłopów na roli, zatrudnić w fabrykach i kopalniach niemieckich bezrobotnych robotników, z nadmiarem których Hitler ma tyle kłopotu. A wreszcie, zetrzeć raz na zawsze z oblicza ziemi śląskiej polskość, by się już nigdy, nigdy nie powtórzył nowy — na korzyść Polski — plebiscyt, ludu polskiego na Górnym Śląsku.

Nie wiemy czy się nasi komuniści zastanawiali wogóle nad tem, jakiby zgotowali los polskim robotnikom i chłopom, gdyby ci byli tak naiwni i dali posłuch obłędnym podszeptom. Możemy ich jednak zapewnić, że daremnie się trudzą. **Lud śląski odrzuca z całą bezwzględnością tę głupią i zarazem cyniczną agitację za pójściem pod jarzmo hitlerowskie. Lud śląski nie odda Górnego Śląska Hitlerowi!... Tak, jak przez wieki walczył o polskość Śląska, tak będzie walczył i obecnie razem z całą polską klasą robotniczą z wyzyskiem kapitalistycznym w Polsce. Dążyć będzie do przebudowy Polski kapitalistycznej na Polskę socjalistyczną — na Polskę, która zapewni polskiemu ludowi na Górnym Śląsku pracę, dobrobyt i wolność.**

My zaś — polscy socjaliści — będziemy walczyć z całą bezwzględnością przeciw jakiejkolwiek, a więc i komunistycznej propagandzie za oddaniem Górnego Śląska „Trzeciej Rzeszy", dążąc jednocześnie wszelkiemi siłami do zjednoczenia ludu śląskiego z całą polską klasą robotniczą w walce o Polskę ludową, o Polskę SOCJALISTYCZNĄ, o prawdziwą Ojczyznę polskiego ludu.

JAN STAŃCZYK.

Pozbawienie mandatu radnych

Na zapytanie jednego z wojewodów wyjaśniło ministerjum spraw wewnętrznych, iż utrata mandatu radnego następuje z mocy samego prawa, gdy przeciw radnemu zapadł prawomocny wyrok sądowy, pociągający za sobą utratę praw publicznych lub też utratę prawa wybie[illegible].

[illegible] uzasadniać tylko zawieszenie radnego w sprawowaniu mandatu aż do zakończenia p[illegible] [illegible]zbawić mandatu radnego [illegible]zanego za przestępstwo, nie pociągające za sobą utraty praw publicznych. W tym przypadku jednak pozbawienie mandatu nastąpić może tylko w drodze orzeczenia administracyjnego i w trybie przewidzianym w art. 70 ustawy samorządowej. (PRESS).

Spadek emigracji

Według statystyk placówek emigracyjnych za m. ub. zaobserwowano znaczny spadek wyjazdu emigrantów, zarówno do krajów zamorskich, jak i kontynentalnych. Za pośrednictwem biur emigracyjnych wyjechało w tym okresie tylko 669 osób. 233 emigrantów udało się do Argentyny, 107 do Kanady, 12 do Brazylji, zaś do krajów europejskich tylko 87. W ten sposób emigracja do Palestyny prawie 5-krotnie przewyższa wychodźtwo do wszystkich innych ośrodków. (PID).

Program pozostał ten sam

Włodzimierz d'Ormesson pisze w paryskim „Temps":

Rozmaitemi propagandystycznemi sztuczkami niejednokrotnie próbowano zaszczepić wiarę, iż kanclerz Rzeszy Hitler nie wierzy obecnie ani jednemu słowu z tego, co w roku 1923 pisał w swojej książce „Mein Kampf". Wystarcza otworzyć tę książkę, by przekonać się, iż jest wręcz [illegible]. Jakże dobrotliwie wydaje się [illegible] kiego dr. Goebbelsa, który niedawno [illegible] czył, że Hitler od 1923 r. pozo[illegible]

Głos przestrogi z Węgier

[illegible]dt, nawiązując do ostatnich wyborów na Węgrzech, pisze, że barbarzyński system prawa wyborczego i związana z nim praktyka wyborcza ciążą na narodzie węgierskim, jak „wewnętrzny Trianon" (w Trianon podpisały Węgry pokój po przegranej przez państwa centralne wojnie — przyp. Red.)

Klęska ta jeszcze pogłębiona została przez obecne wybory. Szkody, które wyrządził Rząd naszym najwyższym walorom moralnym, nie da się powetować. Pan prezes ministrów postępowaniem swojem uczynił szeroki wyłom w jedności narod[illegible] Zapowiadam otwartą walkę systemowi jednopartyjności i zasadzie totalności, które utrwalają w kraju naszym panowanie przemocy, hamują rozwój naszej dziejowej konstytucji, a naród, będący w ciężkich warunkach polityki zagranicznej, narażają na nieobliczalne wstrząsy wewnętrzne.

Troski walutowe

KU STABILIZACJI WALUT?

[illegible] ostatnich dniach jedna za drugą po[illegible]ają się enuncjacje na rzecz między[illegible] [illegible]bilizacji walut.

Sł[illegible] [illegible]djowa amerykańskie[illegible] Morgenthaua, potwierdz[illegible] przez wyjaśnienia Hulla świadczy, że stabilizacja stanowi ważną część programu ożywienia obrotów handlowych Stanów Zjednoczonych z zagranicą, jednak — o ile wiadomo — Stany Zjednoczone pragn[illegible] przerzucić inicjatywę na Anglję.

Anglicy ze swej strony mają zastrzeżenia [illegible] do zbyt niskiego poziomu kursu dolara, a poza tem — niektórych odstręczają trudności, jakie przeżywa dziś Francja.

KANCLERZ SKARBU MA ZASTRZEŻENIA

Istotnie oświadczenie kanclerza skarbu W. Brytanji Neville Chamberlaina jest raczej sceptyczne: „nowe kursy i relacje" — mówił kanclerz na bankiecie bankierów — walut między sobą nie mogą [illegible] bez uwzględnienia innych [illegible] gospodarczych. Kursy walut są rezultatem wymiany towarów i ruchu kapitałów; to też nie miałaby widoków powodzenia stabilizacja, dokonana w momencie, kiedy jeszcze niewidoczna byłaby perspektywa powszechnej stabilizacji innych czynników gospodarczych wynikająca z ustabilizowania walut".

Mimo tego, słusznego zresztą zastrze[illegible]

GWÓŹDŹ NIEMIECKI

Trudności, jakie ma na widoku rząd brytyjski, płyną m. in. z obawy, iż sztucznie podtrzymywany kurs marki niemieckiej musi się załamać. Rozeszły się nawet pogłoski, że Minister Skarbu Rzeszy zamierza podać się do dymisji. Jakkolwiek sam Minister temu zaprzecza, jednak wygłoszony w Szkole Lessinga w Berlinie jest odczyt potwierdza wiadomości o trudnościach finansowych „Trzeciej Rzeszy".

Minist[illegible]rzega się [illegible] jednak obrona marki wymaga — zdaniem jego — **zdwojonych wysiłków. Eksport stanowi dziś zaledwie 12** proc. ogólnej wartości produkcji, przemysł eksportowy zatrudnia o [illegible] miljona robotników mniej, niż w r. 1928. W dodatku Niemcy **muszą wzmóc swój import.**

Dodajmy, że bilans niemieckiego handlu zagranicznego za kwiecień jest nadal ujemny.

W „BLOKU ZŁOTYM"

Ostatnie sprawozdanie Banku Holenderskiego wykazuje wzrost pokrycia złotem i świadczy o tem, że atak na florena został ostatecznie odparty.

Z drugiej jednak strony największy „as" w „bloku złotym" — Francja przeżywa trudności, związane z „oszczęd[illegible] polityką ministra Germain-Martina. Deflacja, stosowana przez niego ma charakter zgoła kapitalistyczny.

„Le Populaire" (organ Partji Socjalistycznej) atakuje ministra Germain Martin, twierdząc, iż według jego projektu gmach ubezpieczeń społecznych zostałby zburzony. Nie oszczędzonoby również b. kombatantów. Organ socjalistyczny informuje pozatem, że min. Germain Martin zamierza uzyskać **miljard fr. oszczędności przez redukcje w administracji.**

MILJARD NA ROBOTY PUBLICZNE

Rząd belgijski podał do wiadomości **program zwalczania bezrobocia.** Przeznaczone zostały kredyty w wysokości 240 milj. fr. na uruchomienie robót, których ogólna wartość wyniesie 800 milj. fr. Ogółem pomoc Rządu dla robót publicznych, będących w toku lub mających być wykonanemi najpóźniej w r. b. — sięgnie conajmniej 1 miljard fr.

Stan wód na rzekach

Ostatnie deszcze nieznacznie tylko wpłynęły na stan wód na rzekach. Woda na Wiśle pod Warszawą i pod Zawichostem, po podniesieniu się o kilka centymetrów, znowu zaczęła opadać. Na rzekach podgórskich obserwowany jest niewielki przybór wód. (PRESS)

Zgromadzenie Matek

w sprawie kolonij obozów i letnisk dla dzieci zwołują w najbliższych dniach

Warszawski Wydział Kobiecy PPS., Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci., Czerwone Harcerstwo TUR.

Wojna naftowa

Niepostrzeżenie dla tych, których uwaga pochłonięta jest grą dyplomatyczną — rozgrywa się wojna na froncie gospodarstwa światowego.

Jednym z najważniejszych jej odcinków, jest **wojna naftowa**. Był to zawsze jeden z najczulszych punktów strategicznych wielkiego kapitału. Dziś zyskał on jeszcze bardziej na znaczeniu naskutek upowszechnienia użycia nafty i jej produktów w marynarce, lotnictwie, artylerji i komunikacji pokojowej.

Zarazem i na tym froncie wielkie międzynarodowe koncerny odczuwają coraz większe trudności, związane z dążnością poszczególnych krajów do „samowystarczalności", a jeśli to jest niemożliwe — do wolnej ręki w obrocie tym podstawowym produktem. W krajach kapitalistycznych przejawia się to w postaci tworzenia koncernów krajowych, działających przy poparciu rządu i stanowiących tamę dla działalności koncernów międzynarodowych.

Jeśli chodzi o tak potężny rynek, jak Daleki Wschód, to dwa najpotężniejsze koncerny naftowe: **anglo-holenderski** z siedzibą w Londynie (Royal - Dutch - Shell) i **Standard**, poprzez swe filjne stowarzyszenia: Tow. Naftowe Franko - Azjatyckie i Socony Vacuum opanowały całkowicie rynek **Indochin**, pozbawionych własnej produkcji naftowej.

Te same koncerny, będące reprezentacją kapitału angielskiego i amerykańskiego, kontrolują dziś **rynek chiński**. Posiadanie tego rynku jest dla nich rzeczą pierwszorzędnej wagi. Jednak Chiny posiadają znaczne pola naftowe, co zapowiadają poszukiwania geologiczne. Kwestja przyszłej chińskiej produkcji naftowej spędza sen z powiek rekinów naftowych, tembardziej, że pod bokiem mają zastraszający przykład **Japonji**, której kapitalizm, w oparciu o rząd, prowadzi walkę o niezależną pozycję pod względem zaopatrzenia w naftę.

Zużycie nafty w Japonji od r. 1922 skoczyło z **583 tys. ton na 3 miljony**. Czyniąc próby rozwinięcia niezależnej produkcji (rachuby japońskie oparte są przeważnie o **Mandżurję**), Japonja za wszelką cenę pragnie stworzyć własny przemysł rafineryjny. Zdolność rafineryj japońskich wynosi 1,300.000 ton (już prawie połowa zużycia rocznego!) Produkcja własna wynosi 520 tys. ton.

Jeśli chodzi o naftę przywożoną — 60 pochodzi z Ameryki, 25% — jest indo - holenderskiej, 15% rosyjskiej, perskiej i t. p. Japonja narzuca importerom twarde warunki, zmuszając ich do całkowitego podporządkowania się, a więc m. in. domaga się, by połowa sprowadzanych produktów była do dyspozycji rządu. Od połowy r. ub. obowiązuje prawo o surowej kontroli przemysłu naftowego. Prócz tego powołano w Mandżurji pół-oficjalne stowarzyszenie Mandżurskie Towarzystwo Naftowe, z udziałem rządu Mandżu-Kuo (20%), kolei (40%) i japońskich koncernów naftowych (40%). Jest to **wyrok śmierci dla interesów kapitału naftowego angielskiego i amerykańskiego w Mandżurji**, które poddane zostały w końcu 1934 r. monopolowi.

Należy jeszcze dodać, że Japonja, wyciągając łapę po sowieckie posiadłości Wschodniej Syberji, ma w pierwszym rzędzie na myśli zajęcie północnych części Sachalinu, co dostarczyłoby nowych 150 tysięcy ton nafty.

Narazie jeszcze daleko Japonji do pełnej niezależności naftowej. Obliczają, że Japonja posiadałaby na pierwszy rok wojny mniej, niż 2/3 swego zapotrzebowania pokojowego.

Zrozumiałe przeto, iż walka o „niezależność naftową" jest dla imperjalizmu japońskiego kwestją życia i śmierci.

L. W.

Zagraniczne, a więc przedewszystkiem brytyjskie i amerykańskie towarzystwa naftowe **właściwie zdecydowały już wycofać z Mandżurji swoje zapasy produktów naftowych**, podając jako powód niemożliwe warunki prowadzenia dalszych interesów, stworzone przez **monopol naftowy w Mandżurji**.

Towarzystwa naftowe utraciły już wszelką nadzieję dojścia do kompromisu.

Przegląd prasy

OPOZYCJA GDAŃSKA

W związku ze zbliżającą się sesją Ligi Narodów, na której to sesji mają być rozpatrywane także sprawy gdańskie, „Głos Narodu" powraca do ostatnich wyborów w Gdańsku i przypomina Rządowi polskiemu o obowiązku jego przypomnienia senatowi gdańskiemu potrzeby respektowania umowy, zapewniającej mniejszości polskiej równouprawnienie w dziedzinie politycznej, społecznej i gospodarczej.

„Głos Narodu" pisze:

„Opozycja w Wolnem Mieście dowiodła w ogniu walki wyborczej, że nie jest jakimś nic nie znaczącym ułamkiem ludności, jakąś malutką kupką malkontentów. To bardzo poważny odłam społeczeństwa, to prawie połowa ludności. I jeśli się zważy, w jakich trudnych warunkach i pod jakim naciskiem musiała ona pracować podczas wyborów, to odrazu widać, że składa się ona z ludzi najbardziej uświadomionych politycznie, ideowo wyrobionych i mających całkowitą odwagę cywilną wypowiadania swego zdania i walczenia o nie. Taka jest opozycja gdańska. W okresie wyborów dowiodła, że reprezentuje siłę, której lekceważyć nie wolno".

Dziennik domaga się wystąpienia wysokiego komisarza Ligi Narodów, a dalej zaznacza:

„Nie wiele mniej miałaby do powiedzenia Polska, która, pomimo układów, zawartych z senatem gdańskim, mogła się przekonać, jak w praktyce są respektowane umowy, zapewniając mniejszości polskie w Gdańsku równouprawnienie w dziedzinie politycznej, społecznej i gospodarczej. W archiwum komisarjatu R. P. w Gdańsku nie zabraknie pod tym względem cennego materjału. Trzeba tylko po niego sięgnąć i w Lidze Narodów zademonstrować".

O ORDYNACJI WYBORCZEJ.

„Kurjer Poznański" omawia sprawę projektowanej ordynacji wyborczej i pisze dlaczego BB opiera się w swym projekcie na przedstawicielstwie samorządu terytorjalnego i gospodarczego.

Czytamy w „Kurjerze Poznańskim":

„Jeżeli BB tak bardzo potępia partyjnictwo, to w pierwszym rzędzie musi potępić siebie samego, miał on bowiem i ma wszystkie cechy nie dodatnie, lecz ujemne działalności stronnictw, które się potocznie zwykło nazywać partyjnictwem. Zamiast stać rzeczowym programem ideowym, BB operowało i operuje przymusem, jednym grożąc odwetem za ich nieugięcie się, który sięga aż do niszczenia materjalnej egzystencji danego obywatela, drugich względy zdobywając sobie obietnicami, protekcjami, najprzeróżniejszego rodzaju korzyściami materjalnemi.

Dalej czytamy:

„A dlaczego wola społeczeństwa ma się wyrazić przedewszystkiem przez przedstawicielstwa samorządu terytorjalnego i gospodarczego? Bo wiadomy jest skład rad powiatowych, jak wiadome są okoliczności, w jakich powstał. W samorządzie zaś gospodarczym zasiadają nietylko nominaci rządowi, ale dużo w nim też jest żywiołów, względami ekonomicznemi z natury rzeczy skrępowanych...

...Jak już stwierdziliśmy przed szeregiem dni, projekt jest tego rodzaju, że mają się z niego zrodzić wybory BB i ma powstać parlament BB. Nie to jest droga, wiodąca państwo na tory zdrowia i siły nawewnątrz, a potęgi nazewnątrz".

„Sanacja" jest innego zdania.

x. y. z.

Na numery czy na nazwiska?

Jednym z argumentów, używanych przez „sanację" na poparcie zmiany ordynacji wyborczej i systemu głosowania w ten sposób, by wyborcy nie głosowali na numery, lecz na nazwiska, jest ten, że wyborca jakoby nie wie, na kogo głosuje.

Jest to oczywista nieprawda, gdyż niema takiego wyborcy, nawet wśród najciemniejszej i najmniej oświeconej ludności kresów, któryby nie wiedział, jakie stronnictwo, a tem samem jaki w ogólnych przynajmniej zarysach program społeczny i gospodarczy kryje się za takim czy owakim numerem, a jeszcze bardziej uświadomiony jest wyborca co do osób, na które głosuje, a które zajmują czołowe miejsca na jego liście.

Jakie wyniki daje głosowanie na nazwiska — o tem łacno przekonać się można z praktyki ostatnich wyborów do rad miejskich i gminnych we Francji.

Jak „rozmawiają" z sobą w agitacji przedwyborczej kandydaci na radnych czy posłów przy systemie, którym chce nas uszczęśliwić „sanacja", o tem dowiadujemy się z prasy francuskiej.

„Ten bandyta jest zdolny do wszystkiego" — pisze jeden kandydat o swoim rywalu.

A drugi określa pierwszego, jako „renegata i faszystę".

„Wygaduje pan wstrętne idjotyzmy... Insynuacja jest bronią świntuchów" — polemizuje jeden kandydat z drugim.

„Zdrajca, nikczemny samozwaniec... notoryczny występny... Zasługuje tylko na pogardę..." — pisze inny znowu kandydat o swoim przeciwniku.

O słynnym p. Chiappe, b. prefekcie policji, głośnym ze sprawy Stawiskiego, jego przeciwnik wyraża się:

„Herszt bandy, przyjaciel i opiekun złodziejów".

A p. Chiappe odpowiada swemu przeciwnikowi:

„Nikczemny oszczerca".

I te metody polemiki „sanacja" chciałaby przeflancować na polski grunt.

Nowy ustrój rolny w Z.S.S.R.

Statut wzorowy kołchozów

Na odbytym niedawno w Moskwie drugim zjeździe „szturmowców"—spółdzielców rolnych (o tym zjeździe pisaliśmy wczoraj), uchwalony został nowy statut kołchozów. Statut ten, nazwany „stalinowskim", gdyż uchwalony został przy osobistym, bardzo czynnym udziale Stalina, jest wyrazem nowych tendencyj rozwojowych kolektywizacji rolnej w ZSSR.

Naczelną uchwałą zjazdu, w którym brało udział 1500 delegatów kołchozów, było uznanie, iż jedyną drogą, po której mają kroczyć kołchozy, jest droga do socjalizmu (art 1 statutu). Spółdzielcy obowiązani są pracować uczciwie, dzielić dochody kołchozu według wyników pracy, strzec dobra kołchozu, wypełniać dyrektywy państwa — i w ten sposób (według słynnego określenia Stalina) „uczynić swój kołchoz bolszewickim, a wszystkich jego członków zamożnymi".

Przyjęty przez zjazd nowy statut wzorowy opiera się na zasadach szerokiej demokracji. Podnosi on znaczenie ogólnego zebrania członków kołchozu, oddając ogólnemu zebraniu decyzję we wszystkich najważniejszych sprawach kołchozu (przyjmowanie i usuwanie członków, zatwierdzenie rocznego planu produkcji, budżetu dochodów i wydatków, planu rozbudowy, norm wypracowania i oceny robót w pracowniach i t. d.). Uchwały ogólnego zebrania podejmowane są w głosowaniu jawnem. Pozostawiono więc w kołchozach jawność głosowania, choć niedawno przedtem zmieniono konstytucję ZSSR przez wprowadzenie tajnego głosowania przy wyborach do sowietu wszelkich stopni (dowód pewnego jeszcze braku zaufania ze strony władzy do wsi). Prawo ogólnego zebrania do podejmowania uchwał w określonych sprawach zabezpieczone zostało rygorem nieważności uchwały, podjętej przez zarząd z przekroczeniem swej kompetencji na niekorzyść ogólnego zebrania (art. 19—21).

Każdy członek kołchozu ma więc prawo brać czynny udział w omawianiu i rozstrzyganiu najważniejszych spraw, interesujących ogół spółdzielców. Jest to bardzo ważny przepis nowego statutu. Wprawdzie bowiem i w dawnym statucie z r. 1930 kompetencje ogólnego zebrania członków kołchozu były dość szerokie, to jednak w praktyce w wielu miejscowościach prawa ogólnego zebrania były tylko na papierze. Ogólne zebrania nie były zwoływane przez całe lata, a ważniejsze sprawy rozstrzygał zarząd, sowiet wiejski itp., zaś członkowie kołchozów dowiadywali się o uchwałach dopiero po ich wykonaniu („Sowietskaja Justitja" Nr. 6 z r. 1935).

Nowy statut wprowadza pewne gwarancje, zabezpieczające członków kołchozów przed krzywdą i samowolą ze strony kołchozu i jego zarządu. Wykluczenie z kołchozu wymaga kwalifikowanej większości głosujących za tem członków ogólnego zebrania (art. 7). W stosunku do spółdzielców, przekraczających wewnętrzny porządek pracy, przewidziane są przedewszystkiem środki działania w duchu wychowawczym. Dopiero jeżeli środki wychowawcze okażą się bezskuteczne, dopuszcza się jako środek wyjątkowy — wykluczenie z kołchozu.

Zarząd wybierany jest przez ogólne zebranie w ilości od 5 do 9 osób na okres lat 2. Zarząd jest organem wykonawczym kołchozu i odpowiada przed zebraniem ogólnem za działalność kołchozu i wykonanie przezeń obowiązków wobec państwa (art. 21). Komisja rewizyjna kontroluje całą działalność gospodarczo - finansową zarządu, bada rachunki, sprawdza zachowanie statutu, wykonywanie obowiązków kołchozu wobec państwa i t. p. Przeprowadza rewizję 4 razy w roku (art. 25).

Ciekawe jest dążenie delegatów zjazdu do „dokumentalnego i wieczystego" utrwalenia dzisiejszego stanu posiadania kołchozów. Widzimy tu reminiscencje dawnego dążenia chłopa do tytułu własności w urzędowym dokumencie. Na „wieczyste" utrwalenie dzisiejszego stanu posiadania rząd (Stalin) się zgodził. Wyraziło się to w nowym statucie (art. 2) w następujących słowach:

„Grunty, będące w posiadaniu kołchozu (jak i wszelkie inne grunty w ZSSR.) stanowią państwową własność całego ludu. Grunty te, zgodnie z prawem państwa robotniczo - chłopskiego, przechodzą na rzecz kołchozu w bezterminowe, to jest wieczyste użytkowanie, i nie mogą być przez kołchoz ani sprzedawane, ani wydzierżawiane. Każdy kołchoz otrzymuje od rejonowego komitetu wykonawczego sowietów akt państwowy, stwierdzający prawo kołchozu do bezterminowego użytkowania gruntów, określający obszar i ścisłe granice gruntów, znajdujących się w użytkowaniu kołchozu, przyczem nie jest dopuszczalne zmniejszenie obszaru tych gruntów, a jedynie dopuszczalne jest ich powiększenie...".

Stan posiadania kołchozów utrwala się. Następuje stabilizacja dziś istniejącej formy ustroju rolnego w ZSSR.

Statut wzorowy ściśle określa i znacznie rozszerza zakres indywidualnej (osobistej) własności i indywidualnego posiadania poszczególnych rodzin (gospodarstw) spółdzielców.

Uspołeczniony w kołchozach zostaje: cały roboczy inwentarz żywy, inwentarz martwy (pługi, siewniki, brony, młocarnie i t. p.), zapasy nasion, pasza w ilości niezbędnej do utrzymania uspołecznionego inwentarza, budynki gospodarcze, zakłady, mające na celu przetwarzanie produktów gospodarstwa rolnego, słowem wszystko to, co służy dla celów produkcji lub jest związane z produkcją. Natomiast nie podlegają uspołecznieniu i pozostają w indywidualnem użytkowaniu poszczególnych rodzin (gospodarstw): budynki mieszkalne, ogród (od 1/4 do 1/2 ha), bydło i ptactwo domowe oraz budynki gospodarcze niezbędne do utrzymania nieuspołecznionego inwentarza żywego (art. 4). Normy indywidualnego posiadania są ściśle określone (dla uniknięcia nadużyć). Naprz. w rejonach produkcji zbożowej (niehodowlanej) każda rodzina w kołchozie (oprócz ogrodu) może posiadać krowę, dwoje cieląt, świnię z przypłodkiem, dziesięć owiec i kóz razem, nieograniczoną ilość ptactwa i królików oraz do 20 uli. Norma ta powiększa się dla rejonów z rozwiniętą hodowlą zwierzęcą, przyczem najwyższa jest w rejonach koczowniczej hodowli zwierzęcej, gdzie każda rodzina (gospodarstwo) w kołchozie może posiadać: od 8 do 10 krów z przypłodkiem, 100 do 150 owiec i kóz razem, nieograniczoną ilość ptactwa, do 10 koni, od 5 do 8 wielbłądów. Do tych ostatnich rejonów należą m. in. koczownicze rejony Kazakstanu, rejon nagajski i koczownicze rejony Burjato-Mongolji.

Widzimy więc, że panująca w Z. S. S. R. forma kolektywnego gospodarstwa wiejskiego („kołchoz") stanowi harmonijne połączenie pierwiastka spółdzielczo - socjalistycznego (uspołecznienie środków produkcji) i tak ważnego dla chłopa pierwiastka indywidualistycznego (norma prywatnego posiadania). Co innego stanowiły t. zw. komuny rolne, w których cały majątek był uspołeczniony; ta forma gospodarki rolnej nie cieszy się poparciem władz ZSSR. i nie odgrywa wybitniejszej roli w gospodarczej przebudowie wsi.

Po wielu latach klęsk, niepowodzeń i błędów na froncie wiejskim, władze ZSSR. w roku 1930 odnalazły nareszcie najwłaściwszą formę rekonstrukcji gospodarstwa rolnego, tą najbardziej udatną formą okazały się kołchozy, które dziś są już panującą, obejmującą trzy czwarte ludności wiejskiej formą gospodarstwa wiejskiego ZSSR.

HENRYK ŚWIĄTKOWSKI.

Republika bezrobotnych
na małej wyspie Oceanu Spokojnego

Jeden z dzienników nowojorskich donosi o następującem ciekawem wydarzeniu.

Przed niespełna dwoma laty wyjechał z portu Sidney parowiec „Taiping" do Nowej Zelandji. W drodze rozszalała się burza, a następnie orkan, który zagnał okręt daleko na południe. Na pokładzie statku zabrakło wody do picia i kapitan bezskutecznie rozglądał się za jakimś lądem, aby uzupełnić zapasy wody. Po kilkudniowej wędrówce po oceanie, statek dojechał do jakiejś górzystej wyspy, której szczyty pokryte były śniegiem. Z map i przyrządów kapitan zorjentował się, że jest to mała bezludna wyspa Mamuk.

Kiedy statek dojechał do brzegu marynarze ze zdziwieniem zauważyli wystające zpośród drzew dachy domów.

Wkrótce wyjaśniła się zagadka. Wpobliżu wybrzeża, osłonięta zwisającemi skałami, znajdowała się mała wioska, składająca się z ośmiu przytulnych baraków, z których każdy mieścił po kilka rodzin. Na powitanie kapitana zjawiła się na wybrzeżu gromada ludzi, 27 białych mężczyzn i 8 kobiet. Wszyscy byli opaleni, smukli i młodzi. Wódz osady zaprosił marynarzy do swojej chaty, gdzie przyjął ich pieczenią z dzikiej gęsi, wędzoną rybą i jajami.

Nazywa się Franciszek Lisle i jest założycielem kolonji, składającej się z bezrobotnych wychodźców z Australji. Bezrobocie dało się i temu kontynentowi we znaki, wobec czego grupa osób, nie mogących znaleźć pracy, postanowiła wywędrować do Ameryki Południowej. Nie mając pieniędzy na przejazd nowym okrętem, wybrali stary parowiec, który rozbił się podczas burzy u wybrzeży wyspy Mamuk. Załoga przedostała się na łodziach na wyspę, ratując część towarów i rozmaite użyteczne przedmioty.

Było to w sierpniu r. 1929.

Wyspa Mamuk nie jest bynajmniej romantyczna, urodzajna [illegible], lecz pustkowiem o obszarze 102 km. kw. Zima trwa tam 9 miesięcy i daje się porządnie we znaki ze względu na mroźne wiatry. Grunt jest skalisty, a roślinność stanowią ostre, suche trawy i drzewa szpilkowe. W jarach między górami żyją dzikie owce, a na wybrzeżu olbrzymie chmary morskich ptaków. W głębi wyspy znajdują się dwa gorące źródła siarkowe, które świadczą o jej wulkanicznem pochodzeniu. Nie jest to bynajmniej ponętny kraj, czego dowodem fakt, że żaden rząd nie pokusił się o posiadanie tego odludzia.

Po miesiącu pobytu na wyspie postanowiła jedna partja rozbitków wyjechać z tego pustkowia na Nową Zelandję. Część pozostała jednak na wyspie i zabrała się z zapałem do kolonizowania. Zbudowali baraki z drzewa, którego nie brak na wyspie i sporządzili prymitywne meble, któremi urządzili izby. Żywią się głównie rybami, oraz polują na dzikie kaczki, dzikie gęsi i pingwiny. Kobiety obłaskawiły owce, które dostarczają mięsa, wełny i mleka. Panuje tam komuna pod względem gospodarczym, ponieważ 8-miu kolonistów zabrało z sobą żony, które gotują i gospodarzą dla wszystkich.

Na wyspie panuje wzorowy porządek i zgoda. Na czele kolonji stoi Frank Lisle, wybrany wodzem przez towarzyszy niedoli. Jest on administratorem wyspy i sędzią swoich „poddanych". Od czasu pobytu kolonistów na wyspie, przejeżdżało już kilka okrętów, ofiarując przewóz do Australji, lecz wszyscy pogodzili się z losem i wolą kontynuować swoją robinsonadę, która daje im spokój i szczęście.

Kapitan okrętu „Taiping" pozostawił na wyspie ubrania, cukier, kawę, ziemniaki, zapałki i broń palną, a zabrał ładunek wędzonych i mrożonych ryb, mrożonych dzikich gęsi i kaczek. Po przybyciu do Sidney opowiedział o losie mieszkańców wyspy Mamuk, o których przypuszczano ogólnie że zatonęli. Od tego czasu rząd australijski zaopatruje mieszkańców wyspy w żywność i narzędzia do pracy. Objął również protektorat nad wyspą.

Po objęciu protektoratu nad wyspą, zainstalował rząd australijski stację radjową w nowej kolonji i stara się o zadowolenie mieszkańców pozostawiając im polityczną samodzielność i Franka Lisle w roli zwierzchnika wyspy.

Oryginalny wywiad z G. B. Shaw
Najprzykrzejszym okresem u mężczyzny są lata dochodzące do czterdziestki

W jednym z tygodników angielskich ukazał się w tych dniach wywiad z Bernardem Shaw, w którym głośny pisarz wypowiada się jak zawsze w sposób ryginalny o różnych okresach życia.

Najprzykrzejszym okresem w życiu mężczyzny są lata dochodzące do 40-ki. Dla mnie osobiście — mówi Shaw — był to okres wprost tragiczny. Przypuszczam, że wielu mężczyzn odczuwa dokonywujący się w tym okresie przełom psychiki tak samo tragicznie, jak ja to odczuwałem. W 40-tym roku życia [illegible] miłość nasza minęła bezpowrotnie, jesteśmy jednak dość [illegible] dzi, by nie odczuć całej tragedji, tkwiącej w tem stwierdzeniu.

Okres od 40 do 50 lat jest okresem wewnętrznego niepokoju, wywołanego konieczością dostosowania się do warunków, narzuconych nam wiekiem.

Po 50-siątce zaczynają się coraz nowe niepokoje wywołane szwankującem zdrowiem. Trwa to mniejwięcej do 60 roku życia.

W tym okresie czujemy się zazwyczaj źle — w psychice naszej przeważają nastroje pesymistyczne.

Po 60-siątce następuje jakgdyby odrodzenie sił życiowych. Czujemy się wtedy zazwyczaj dobrze i patrzymy pogodnie na świat.

Na zapytanie dziennikarza, jak się czuje rozpoczynając 80-ty rok życia, odpowiedział Shaw, że odczuwa pierwsze objawy znużenia. „Trzymam się jeszcze, krok mój jak dawniej jest elastyczny. Stwierdzam jednak, że zaczynam się starzeć". W rzeczywistości umarłem w listopadzie ubiegłego roku. Pracowałem wówczas dużo i doszedłem do kresu sił. Jeżeli chodzi o moją sławę, to byłby to najodpowiedniejszy moment rozstania się z życiem. ŚWIAT BYŁBY SIĘ ZDZIWIŁ, JAK TO SPRYTNIE G. S. SHAW SIĘ URZĄDZIŁ. Położono mnie jednak do łóżka. Przespałem pełne trzy dni i po 14-tu dniach przymusowego wypoczynku stanąłem znów na nogi.

Sądzę — oświadczył Shaw w zakończeniu swego wywiadu — że każdy człowiek pracujący dużo umysłowo powinien po ukończeniu 38 lat życia położyć się conajmniej na 15 miesięcy do łóżka. Historja ludzkości zna wiele wybitnych ludzi, którzy zmarli około 40-go roku życia, a którzy mogli byli doczekać późnej starości, GDYBY UMIELI W PEWNYM OKRESIE SWEGO ŻYCIA ODERWAĆ SIĘ OD SWYCH ZAJĘĆ I PRZEZ JEDEN ROK GRUNTOWNIE WYPOCZĄĆ.

Tak, to istotnie ciekawe...
40 proc. Anglików nie wie jak wygląda banknot 5-funtowy

Anglicy, jak wiadomo, lubują się w statystykach. Niedawno na łamach jednego z dzienników sensacyjnych ukazała się lista „oryginałów", żyjących w Anglji. Na podstawie zebranych statystyk z różnych dziedzin życia, redakcja pisma doszła do przekonania, że żaden kraj w Europie nie posiada tylu dziwaków ile Anglja. Mimo przysłowiowego zainteresowania zywionego przez Anglików dla spraw morskich, około 8000 osób w wieku od 60 do 80 lat nie widziało nigdy morza, otaczającego Anglję ze wszystkich stron.

Znaleziono również kobietę, staruszkę 82-letnią, która w tych dniach zmarła w Birmingham i KTÓRA NIGDY NIE WIDZIAŁA KOLEI ŻELAZNEJ. Dumę londyńczyków dotknąć musiał szczególnie fakt, że 65 proc. mieszkeńców prowincji nie było jeszcze nigdy w Londynie. Co dziwniejsze że z liczby tej 20 proc. żyje w oddaleniu zaledwie 70 km od stolicy Anglji.

W Irlandji wykryto kilkaset ludzi, DLA KTÓRYCH WIADOMOŚĆ O WOJNIE ŚWIATOWEJ BYŁA WIELKA NOWINĄ.

W jednym z północnych okręgów Anglji znaleziono nawet zamożnego właściciela, którego majątek oceniają na miljon funtów szterlingów, a który nie umie ani czytać, ani pisać. Na dokumentach wymagających jego podpisu, stawia włościanin pewną ręką zamaszysty krzyżyk.

Liczba [illegible] w Anglji [illegible] jak [illegible] przymus szkolny, wynosi mimo to 450 000 osób.

25 proc. ludności Anglji nie jechało nigdy samochodem, ani nie używało telefonu.

W zdumienie wprawić może stwierdzony przez redakcję wspomnianego pisma fakt, że w kraju tak zamożnym jak Anglja 40 PROC. LUDNOŚCI NIE WIE, JAK WYGLĄDA BANKNOT, OPIEWAJĄCY NA 5 FUNT. SZTERLINGÓW.

Czwarta część ludności wysp brytyjskich NIE WIDZIAŁA JESZCZE W SWOJEM ŻYCIU OKRĘTU.

BLISKO MILJON LUDNOŚCI NIE WIDZIAŁO W ŻYCIU ŻADNEGO FILMU.

W żadnym kraju niema tylu samotników, ile w Anglji. Tysiące mężczyzn i kobiet żyje w zupełnem odosobnieniu, nie widząc w ciągu roku żywej duszy.

Do innych dziwactw angielskich należy pedantyczne uleganie przyzwyczajeniom. Dobry szanujący się Anglik, idący koleją do pracy, czy na wycieczkę siada zawsze do jednego i tego samego przedziału, zajmuje jedno i to samo miejsce, spotyka się z tymi samymi [illegible] współtowarzyszom podróży, [illegible] którymi zresztą przez całą drogę [illegible] zamieni [illegible].

Katorga pracowników branży winno-kolonjalnej

II.

O ile praca najemnego handlowca musi być zawsze jaknajbardziej wydatna, widoczna i produktywna, o tyle znowu korzystanie przezeń ze świadczeń winno odbywać się dyskretnie, z możliwie najmniejszym uszczerbkiem drogiego czasu i bez nadużywania „świętej cierpliwości" pana pryncypała. A więc spożywanie śniadania nie może przerywać normalnego biegu zajęć. Pracownik, chodząc, połyka parę kęsów i popija kilku haustami gorącej herbaty, której chlepie w pozycji stojącej. W czasie pośpiesznego opychania się pierwszym posiłkiem musi być gotowy, aby w każdej chwili „poskoczyć" do obsłużenia klienta. Oczywiście jadalnią bywa w tym wypadku „pakamera", a stół udaje jakaś skrzynia, pozatem zaś jest wogóle, brudno, duszno i obmierzle. Obiad jadają pracownicy u kupca w mieszkaniu, w ciągu najwyżej półgodziny, a na deser pada stereotypowa uwaga: „nażarłeś się — marsz do sklepu!" Nadmienić tu należy, że do stołu podaje się potrawy z nadpsutych produktów sklepowych.

Przejdźmy od ogólników do konkretnych przykładów życiowych.

W sklepie pewnej firmy z Nowego Światu w Warszawie pracownikowi podczas 16-to godzinnego dnia pracy nie wolno zamienić choćby kilku słów rozmowy ze znajomymi, ani zapalić papierosa. Wchodzącego klienta musi się witać chóralnym okrzykiem: „Moje uszanowanie! — Sługa uniżony!" Jednocześnie robi się ceremonjalny reweranс królewski z hałaśliwem szuraniem nogami i stukaniem w obcasy. Te „odgłosy uprzejmości" są umownym wabikiem dla szefa firmy, który wychyla się wtedy ze swego matecznika i obejmuje komendę nad obsługą gościa.

Należenie do Związku Zawodowego Pracowników Handlowych poczytywane jest przez niektórych pp. kupców warszawskich za grzech nie do darowania. Członków Związku panowie ci nie przyjmują do pracy lub natychmiast ich wydalają, gdy stwierdzą nieznany im poprzednio fakt przynależności.

W wyścigu ubiegających się o posadę, pierwszeństwo bezwzględne mają młodzi i bezżenni, to też wśród pracowników branży winno - kolonjalnej nie widzi się ludzi starszych, bo okres czynnej służby ekspedjenta sklepowego kończy się z 35-tym rokiem życia. Aby to życie jakoś „dokołatać", handlowiec najemny, w pełni sił żywotnych i w kwiecie wieku, zmuszony jest obierać sobie nowy zawód.

Jedna z większych firm kolonjalnych w Warszawie, posiadając kilka sklepów, rozrzuconych po całem mieście, zatrudnia w swych zakładach handlowych przeszło 100 osób personelu płci obojej, pracowników i robotników i paru młodocianych. Pracują oni tam normalnie po 14 godzin na dobę, w ciągu całego roku. Za tę iście katorżniczą mordęgę otrzymują przeciętnie dwadzieścia cztery złotych tygodniowo!

W lutym 1934 r. firma ta sprowadziła z zagranicy transport win w ilości 150 tysięcy litrów. Na wina te był ogromny popyt. Trzeba je było masowo przygotowywać do sprzedaży. Aby nadążyć i wydołać nawałowi zamówień, firma w piwnicach swoich urządziła pogotowie, zatrudniające stale 20 robotników, czynnych bez przerwy 18 godzin dziennie. Był to wysiłek zaiste nadludzki, jeśli się zważy, iż w piwnicy powietrze nasycone było ciężką wilgocią i że przez cały czas pracowano, jak w kopalni, przy sztucznem świetle.

Ponieważ popyt na wino z dnia na dzień wzrastał, właściciel firmy nie widział innego wyjścia z tej wielce [illegible] kłopotliwej sytuacji, jak „przedłużyć" owym 20 niewolnikom mozolny dzień pracy jeszcze o parę dodatkowych godzin. W ten sposób kampanja robocza w tej piwnicznej norze trwała całą dobę. Ale tu [illegible] się ucho u przysłowiowego dzbana. Najniepotrzebniej [illegible] w historję wdał się Inspektorat Pracy i pomysłowy kupiec za swą praktyczną zaradność otrzymał mandat karny na 1000 złotych. Firma z poddaniem przyjęła ten dopust boży i grzywnę uiściła, ale przecież nie mogła przejść z lekkiem sercem obok tak dotkliwej straty. Trzeba ją było sobie powetować. „Usprawniono" więc machinę...

Nowa i celowa reforma, polegająca na podniesieniu wydajności pracy, nie spotkała się z uznaniem pracowników i wywołała szereg komplikacyj wewnętrznych, w których wyniku zostali zwolnieni [illegible] posad (bez odszkodowania) dwaj wieloletni pracownicy i 6 robotników z liczby owych 20 potępionych pokutujących w przeklętej piwnicy. Gdy stawano w obronie poszkodowanych, zwłaszcza zaś robotników, zwracając uwagę właściciela na ogrom pracy, wymagającej nowych rąk roboczych, i podkreślając niczem niezasłużoną niedolę wydalonych, — pan właściciel odpowiedział: „Niech skaczą z mostu do Wisły!"

Dochodząc swojej, o pomstę wołającej krzywdy, zwolnieni robotnicy zwrócili się do władz państwowych o opiekę. Wkroczenie czynników oficjalnych przyniosło firmie w związku z jej rozległą działalnością, szereg przykrych rozczarowań i dotkliwych nieprzyjemności.

Trudno. Panowie kupcy winno - ko[illegible] żywiołem konserwatywnym. Pielęgnują więc dawne, odwieczne tradycje swej branży. Bo już Szymon Starowolski i Adam Jarzębski pisali o „cudach", które dzieją się w piwnicach naszych winiarzy!...

SIGMA.



Wiadomości z całej Polski

NADUŻYCIA NA SZKODĘ SKARBU.

Sąd Okręgowy w Chorzowie rozpatrywał sprawę przeciw urzędnikom celnym z Chorzowa: Pendereckiemu, Szczechowi, Bagozykowi, Kurkowi i Fajerkowi, którzy sprzeniewierzyli kilka tysięcy zł. Byli [illegible] pieniądze, pochodzące z kar za przemyt. Sąd [illegible] Pendereckiego na 2 lata więzienia i [illegible] obywatelskich. Szczecha na 6 miesięcy więzienia. Co do dalszych oskarżonych, odbędzie się nowa rozprawa sądowa.

Tenże sąd zasądził urzędnika gminy Ruda Jańska na 7 miesięcy więzienia za nadużycia przy znaczkach stemplowych.

TRAGEDJA MATKI.

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał skargę przeciw żonie bezrobotnego Gwoździowej z Szopienic, która z braku mieszkania i środków do życia zostawiła dziecko w urzędzie gminnym. Sąd zasądził ją na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary. A cóż miała biedna zrobić, kiedy mąż leżał w szpitalu, ona zaś otrzymywała 4 zł miesięcznej zapomogi i nie miała mieszkania? Kto tu ponosi winę?

BURZE NAD KRAKOWEM I KIELCAMI.

Burza, jaka przeszła nad Krakowem, spowodowała niebywały mrok. O nałężeniu ciemności świadczy fakt niemożności odczytania zegarów kieszonkowych. Po zmroku spadł ulewny deszcz. W godzinach wieczornych nad Kielcami i okolicą przeszła niebywale silna burza z oberwaniem się chmury. Wicher z wielu domów pozrywał dachy. Burza wyrządziła ogromne straty.

MIĘDZY PRZEMYTNIKAMI.

Na tle porachunków osobistych pomiędzy przemytnikami doszło w Chropaczowie do krwawej zbrodni. Niejaki Diskal, bezrobotny, trudnił się od dłuższego czasu przemytem, utrzymując w ten sposób żonę i czworo dzieci. Pewnego dnia zaginęła mu paczka towarów znacznej wartości. O kradzież podejrzewał niejakiego Szafrańca, również przemytnika.

W mieszkaniu Szafrańca rozpoczął kłótnię, domagając się zwrotu paczki. W toku kłótni rzucił go Szafraniec [illegible] przyczem Diskal odniósł po[illegible] Szafraniec bił go tak długo żelaznym na[illegible] że stracił przytomność. Diskal zmarł w kilka godzin po wypadku. Szafrańca i jego żonę aresztowano.

ŁAŃCUCH ZBRODNICZYCH NAPADÓW NA POMORZU.

Trzech nieuchwytnych bandytów wykonało szereg napadów. Serję rozpoczęli od włamania do mieszkania Szlomy Gelba, właściciela młyna i cegielni. Bandyci, po sterroryzowaniu domowników, zabrali 80 złotych w gotówce, broń palną i inne rzeczy.

Z Pawlowa wyruszyli ci sami trzej zamaskowani bandyci w kierunku Brus i tu dokonali napadu na zagrodę wdowy Lipińskiej. Napastników zauważył w mieszkaniu syn wdowy, 22-l. Edmund, który na widok wchodzących do jego pokoju bandytów usiłował zaalarmować rodzinę. W koszuli pobiegł do sąsiedniego pokoju, by stamtąd wydostać się na podwórze i do sąsiadów.

W tej chwili jeden z bandytów wystrzelił z rewolweru do młodzieńca, który broczac krwią, padł martwy.

Bandyci udali się z miejsca zbrodni w kierunku Czarnowa, gdzie dokonali napadu na gospodarstwo rolnika Leppera, któremu zrabowali niemal całą bieliznę i inne rzeczy, poczem zbiegli. Uciekając, oddali do prześladujących domowników kilka strzałów.

Wreszcie w nocy dokonali, prawdopodobnie ci sami sprawcy, napadu na stację kolejową w Karsinie. Bandyci wtargnęli do biur stacji, rozbili szuflady i schówki, zabierając z nich drobne kwoty. Spłoszeni przez urzędników kolejowych, rozpoczęli formalną strzelaninę. Nikt nie odniósł szwanku.

Z Warszawy do Krakowa

Ostatnia podróż Marsz. Piłsudskiego

Z pola mokotowskiego — platforma żałobna z trumną Marszałka została w piątek popołudniu przetoczona przez generałów i wyższych wojskowych opodal i doczepiona do wagonu krytego z lokomotywą. Po chwili pociąg bardzo wolno rusza. Tłum podąża za pociągiem aż do piątego posterunku kolejowego — gdzie dostęp publiczności zostaje wstrzy[illegible].

Tu następuje skompletowanie pociągu, który zostaje następnie przetoczony na stację przed bazą lotniczą na Okęciu, skąd wyruszyć ma w drogę do Krakowa.

Gdy pociąg z trumną Marszałka podjeżdża przed bazę lotniczą — kompanje honorowe prezentują broń, oficerowie salutują. Pani Marszałkowa Piłsudska z córkami i rodziną oraz najbliżsi przyjaciele Marszałka zajmują miejsca w pociągu. Kompanje honorowe ponownie prezentują broń. Następuje dłuższa chwila ciszy, poczem pociąg rusza w drogę do miejsca wiecznego spoczynku Pierwszego Marszałka Polski.

Pociąg pancerny „Piłsudski" poprzedza pociąg żałobny z trumną Marszałka. [illegible] toru tłumy ludności. Na skrzyżowaniach drogi, długiemi szeregami stoją furmanki włościańskie. Wokół tłumy ludności. Na domach i chatach powiewają żałobne flagi.

W Piasecznie we wzorowym porządku ustawiły się delegacje 12 powiatów woj. warszawskiego.

Około 10 tysięcy publiczności zalegało teren, położony przed dworcem.

Wśród przejmującej ciszy w zupełnem znieruchomieniu zgromadzonego tłumu powoli wjechał na stację żałobny pociąg. Za ciemną masą wagonów osobowych, ukazała się nagle zjawiskowo jasna platforma, na niej wysoko umieszczona na lawecie stała trumna okryta sztandarami. Biły w nią światła reflektorów. W tem świetle ostro odcinały się sylwetki 4 wartowników pod trumną. Z trybuny wygłosił przemówienie starosta Mieszkowski. Następnie ks. Salagan zaintonował modły, poczem pociąg ruszył w dalszą swoją drogę.

Na pograniczu woj. warszawskiego na st. w Warce zgromadziło się około 8.000 ludzi, z tego 70 procent ludności wiejskiej. Oprócz delegacyj wszystkich [illegible] w Warce [illegible] delegacje pow. kozie[illegible].

[illegible]

DALSZE WIADOMOŚCI NA STRONIE pierwszej.

Sfery gospodarcze ślubują

[illegible] Izb Przemysłowo-Handlowych wydali następującą odezwę:

Marszałek Józef Piłsudski odszedł od nas. A odchodząc przekazuje dalszą budowę stworzonego przez Siebie Państwa Polskiego całemu Narodowi. Pomni, że samorząd gospodarczy stał się budowy tej istotnym składnikiem, wierni orędziu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i w zrozumieniu odpowiedzialności przed przyszłemi pokoleniami, jaka spada na każdego obywatela w chwili zgonu Budowniczego Państwa Polskiego, uroczyście ślubujemy, że wytężymy wszystkie siły w pracy naszej, aby stać się godnymi otrzymanego z Jego ofiarnego życia dziedzictwa. W tej doniosłej chwili dziejowej wzywamy reprezentowane [illegible] gospodarcze do trwałej [illegible] pracy. Niechaj jej wiecznie przyświeca niezatarty obraz Marszałka Józefa Piłsudskiego, Wskrzesiciela Państwa Polskiego — Jego cnót i ofiar dla Odrodzonej Ojczyzny. (P.A.T.).

We Francji

Minister marynarki, Pietri, wydał rozkaz, by na wszystkich okrętach marynarki wojennej francuskiej opuszczono flagi do pół masztu w piątek aż do południa w sobotę na znak żałoby w czasie pogrzebu Marszałka Piłsud[illegible].

Wybory w Czechosłowacji

Propaganda wyborcza w związku z dzisiejszemi wyborami do parlamentu osiągnęła swój punkt kulminacyjny. Wiece, zwoływane przez poszczególne partje, są bardzo tłumne. Większych incydentów nie było. Ministerjum spraw wewnętrznych powzięło ostatnie zarządzenia wyborcze. Głosowanie odbędzie się w niedzielę o godzinie 8 ej [illegible] (A.T.E.)

Aresztowanie b. dygnitarzy

Z Buenos Aires donoszą o [illegible]waniu byłego ministra finansów [illegible] wincji San-Juan dr Carlosa Valenzuele pod zarzutem fałszerstw i sprzeniewierzeń. Również brat byłego ministra, dyrektor banku Eduardo Valenzuela został uwięziony. Wiadomość o aresztowaniu obu dygnitarzy wywołała wielkie wrażenie.

Najwyższy Trybunał Litewski

zatwierdził wyrok w procesie kłajpedzkim

Najwyższy trybunał litewski ogłosił w piątek decyzję w sprawie skargi oskarżonych w procesie kłajpedzkim. Z wyjątkiem barona von der Ropp, którego uwolniono od zarzutu przygotowywania powstania zbrojnego, wyroki co do wszystkich innych oskarżonych utrzymano w mocy, a więc i cztery wyroki śmierci na oskarżonych: Pries, Boll, Lepa i Wannagat. Wykonanie ich ma nastąpić w ciągu 24 godzin. Skazani postanowili nie wnosić podania do Prezydenta o ułaskawienie.

„Preussische Ztg." wyraża jaknajgorętszy protest i nawołuje Litwę do opamiętania się jeszcze w ostatniej chwili, a mocarstwa-sygnatarjuszów konwencji kłajpedzkiej czyni odpowiedzialnymi za pokój Europy, o ile nie wpłyną one na zmianę krwawego wyroku. (P.A.T.)

Min. Laval o swojej wizycie

w Rosji

Opuszczając granice Rosji min. Laval wyraził podziękowanie Rządowi i społeczeństwu sowieckiemu, podkreślając serdeczny ton rozmów i pomyślny ich wynik. W oświadczeniu dla „Prawdy" Laval podkreśla głębokie wrażenie, jakie nań wywarła rozmowa ze Stalinem. O stronie politycznej Laval oświadczył: „Zdołaliśmy z całkowitą swobodą, możliwą jedynie w osobistem zetknięciu, omówić wszystkie sprawy, dotyczące naszych krajów oraz zagadnień pokoju europejskiego. (P.A.T.)

Sytuacja polityczna

w Anglji

Sprawozdawca parlamentarny agencji Reutera donosi, że wybory odbyć się mają prawdopodobnie w październiku roku bieżącego. Rekonstrukcja gabinetu oczekiwana od pewnego czasu zostanie dokonana albo przed Zielonemi Świętami, albo zaraz po tych świętach. Rekonstrukcja nie byłaby zresztą daleko idąca: tylko Baldwin z Mac Donaldem zamieniliby między sobą swe miejsca. Pogłoski o tem, jakoby Simon miał być usunięty, a Mac Donald miał go zastąpić, nie jest prawdopodobna. Struktura „gabinetu narodowego" będzie wzmocniona. Wiele zależeć będzie od rozmów przedstawicieli Rządu z Lloyd Georgem. Gdyby otrzymano jego poparcie, liczne głosy liberałów, którzy obecnie wstrzymują się od udziału w wyborach uzupełniających, przyskaczą do „Rządu narodowego". (PAT.).

OSTATNIE DEPESZE NA STRONIE DRUGIEJ.

Sowiecka ocena paktu z Czechosłowacją

Praca moskiewska poświęca układowi czesko-sowieckiemu artykuły wstępne. Zarówno „Izwiestja", jak „Prawda", mówią o konieczności obrony interesów słowian. Cała prasa, omawiając układ z Czechosłowacją, unika wypadów antypolskich. Wszystkie pisma, podkreślają szybki postęp zbliżenia Czechosłowacji z Sowietami. (P.A.T.)

Sensacyjna rozprawa sądowa

w Berlinie

Przed paru tygodniami prasa niemiecka podała doniesienie o niedozwolonem wywożeniu dewiz zagranicę przez członków klasztorów katolickich.

Na piątkowej rozprawie przed sądem berlińskim stwierdzono, że sumy wywożone przez zakonnice do Holandji przeznaczone były na popieranie akcji misji katolickiej wśród pogan.

W godzinach wieczornych przewodniczący sądu ogłosił wyrok, skazujący oskarżoną, zakonnicę klasztoru św. Wincentego a Paulo na 5 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw oraz 140.000 rm. grzywny. W razie nie u[illegible] na 14 dalszych miesięcy ciężkiego więzienia. W dalszym ciągu postanowiono ściągnąć sumę ½ miljona marek, wywiezionych przez klasztor zagranicę.

Włoskie przygotowania do wojny

Przygotowania włoskie do działań wojennych przeciwko Abisynji trwają nie przerwanie. Miasto Massua w Erytrei posiada wygląd obozu warownego. Transporty wosk i materjału wojennego odbywają się w przyśpieszonem tempie. Okręty, przychodzące z Włoch, są wyładowywane dniem i nocą. Codziennie przybywa od 2 do 3 tysięcy żołnierzy. Z Trypolisu przybyło 10.000 wojsk tubylczych. Ulice i place przedstawiają widok obozów. Wyładowano większą ilość czołgów i samochodów nowego typu, przeważnie marek amerykańskich. Transporty broni odchodzą do siedziby gubernatora Erytrei, miasta Asmara. Trzy transportowce „Caffaro", „Iodja" i „Hilda" przywiozły materjał kolejowy. Podobno władze włoskie zamierzają wybudować szereg nyj kolejowych o znaczeniu strategicznem. Krążą pogłoski, że operacje wojenne rozpoczną się ok. 15 września. (A.T.E.)

Strajk krawców w Paryżu

Wczoraj wybuchł strajk pomocniczego personelu krawieckiego w 300 zakładach krawieckich. Ulicami miasta przeciągnął w godzinach popołudniowych pochód strajkujących, którzy protestują przeciwko ciągłym obniżkom pensyj i złym warunkom pracy.

Powrót zimy

W Anglji panują niezwykłe chłody. W Anglji północnej i w Szkocji, spadł śnieg połączony z gradem. Również w Anglji południowej spadł wczoraj śnieg. W Londynie gwałtowna burza śnieżna spowodowała przerwy w komunikacji.

W Tyrolu spadł śnieg, który spowodował utrudnienia w komunikacji.

Niezwykła zniżka temperatury w Niemczech dała się najbardziej odczuć w [illegible].

Fala zimna, która od paru dni nawiedziła Francję i inne kraje europejskie, trwa w dalszym ciągu. Termometr wskazywał wczoraj niemal w całej Francji zero lub poniżej zera. Drzewa owocowe i winnice znacznie ucierpiały. W niektórych prowincjach szalały burze śnieżne, jak np. w departamentach Herault i Gard. U podnóża góry św. Bernarda leży śnieg, zaś na wysokości 2200 m. warstwa śniegu wynosi 7 — 8 metrów. Przez zaspy śnieżne są przekopywane tunele. (ATE.).

Anglja czuwa

Ambasador angielski w Rzymie sir Erick Drummond przybył w piątek rano samolotem do Londynu i został natychmiast przyjęty przez ministra spraw zagranicznych sir Johna Simona. Popołudniu odbyło się w obecności ambasadora posiedzenie gabinetu poświęcone omówieniu sprawy Abisynji. W kołach miarodajnych uchodzi za pewne, że Rada Ligi Narodów na swem najbliższem posiedzeniu zajmie się konfliktem włosko-abisyńskim. (A.T.E.)

We Włoszech

W miejscowości Tricasa (w prowincji Lecce) doszło do starcia przed gmachem merostwa. Żandarmerja strzelała do wdzierających się do gmachu tłumu, raniąc 15 osób, z tego 3 śmiertelnie. Spokój przywrócono. (P.A.T.).

Zatarg o skład komisji rozjemczej

Według wiadomości, otrzymanych od posła włoskiego w Addis Abebie rząd abisyński mianował, jako swych przedstawicieli do komisji rozjemczej prawnika francuskiego Alberta de Lapradelle oraz prawnika amerykańskiego. Poseł włoski przyjął tę decyzję do wiadomości z zastrzeżeniem zgody swego rządu. Jak wiadomo, gabinet rzymski stoi na stanowisku, że przedstawiciele Abisynji w komisji rozjemczej winni być obywatelami abisyńskimi.

WESOŁY KĄCIK

POMIĘDZY MAŁŻONKAMI.

— Pamiętasz, mężu, o tem, że za miesiąc obchodzimy nasze srebrne wesele?

— Srebrne wesele? Wyrażaj się dokładnie. Za miesiąc ty obchodzisz 25-letni jubileusz twoich rządów.

FRENOLOGJA

— Czy uważa pan, że z guzów na czaszce można wnioskować o charakterze człowieka?

— Nie powiem. Raczej o charakterze jego żony.

POWIADAJĄ, ŻE...

Powiadają, że prof. Piccard dlatego do Polski przyjechał, ponieważ słyszał, że tu panuje ciężka atmosfera..

Wiadomości Sportowe

Z dnia

[illegible] Boleslaw Staniszewski [illegible] został zdyskwalifikowany na rok za napisanie artykułu prasowego, krytykującego [illegible].

Piłka nozna

NOWA KLĘSKA ANGIELSKICH PIŁKARZY. Na miejskim stadjonie w Wiedniu rozegrany został wobec 16.000 widzów mecz piłkarski pomiędzy drużyną angielską „Manchester City" a wiedeńską „Austrią". Zwyciężyła drużyna wiedeńska w stosunku 4:3 (0:1).

LIGA GRAĆ BĘDZIE JEDNAK NA 2 FRONTACH. Piłkarska reprezentacja Ligi grać będzie w dniu 16 czerwca ostatecznie na dwóch frontach, a mianowicie pierwszy „garnitur" walczyć będzie z reprezentacją Ligi Węgierskiej w Warszawie, zaś drugi „garnitur" pojedzie do Lipska, gdzie spotka się z reprezentacją Saksonji. Obecnie uwzględniane są końcowe warunki finansowe.

Drużyna węgierska grać będzie następnie 18 b. m. w Katowicach z reprezentacją [illegible].

PREZES FRANCUSKIEJ LIGI PIŁKARSKIEJ W POLSCE. Jak nam donoszą z Paryża, w najbliższym czasie ma przyjechać do Warszawy prezes Francuskiej Północnej Ligi Piłkarskiej p. Henri Jooris, który jest jednym z najbardziej wpływowych działaczy [illegible] zaproponować [illegible] meczów piłkarskich pomiędzy reprezentacjami Polskiej Ligi Piłkarskiej i Francuskiej Ligi Północnej. Pierwszy mecz ma się odbyć we Francji, a rewanż w Polsce. Z Warszawy p. Jooris udaje się do Moskwy, celem nawiązania kontaktu pomiędzy sportem francuskim a sportem [illegible].

Boks

BOKSERZY POLSCY ZAPROSZENI DO FRANCJI. W połowie czerwca odbędzie się w Paryżu międzynarodowy turniej bokserski, zorganizowany przez dziennik „L'Intransigeant". Na turniej ten zaproszeni [illegible] również bokserzy polscy. Polski Związek [illegible] odrzucił zaproszenie ze względu na niedostateczne warunki finansowe. Organizatorzy bowiem proponują jedynie zwrot kosztów, ale dopiero od granicy francuskiej do Paryża i z powrotem [illegible] odmawiają natomiast pokrycie kosztów podróży.

Kolarstwo

[illegible] nie będzie posiadała żadnego toru kolarskiego, Dynasy bowiem mają być rozparcelowane, a tor na Stadjonie Wojska Polskiego, zniesiony.

Lekkoatletyka

KOUBKOVA PRZECHODZI NA ZAWODOWSTWO. Prasa czeska donosi, że znanej lekkoatletce czeskiej Koubkovej, która się wsławiła zwycięstwem nad Walasiewiczówną i fantastycznym rekordem światowym na 800 m. grozi dyskwalifikacja. Sprawa Koubkovej jest obecnie rozpatrywana przez sportowe władze czeskie. Głównym dowodem oskarżenia jest artykulik Koubkovej, umieszczony wraz z jej fotografją w szwajcarskiej prasie. W artykuliku tym Koubkova dziękuje pewnej fabryce produktów żywnościowych za to, że dzięki jej produktom stała się rekordzistką. Przyszłym rekordzistkom poleca [illegible] te [illegible] produkty.

REKORD Z R. 1913 JESZCZE NIE ZOSTAŁ POBITY. Irlandzki zwycięzca olimpijski O'Callaghan pobił ostatnio rekord irlandzki w rzucie młotem z wynikiem 56,90 metrów. Wynikiem tym O'Callaghan zbliżył się jedynie do rekordu światowego, ustanowionego w sierpniu 1913 r. przez Amerykanina Pat Ryana. Rekord Amerykanina [illegible].

Gry sportowe

[illegible] upoważnienia Polskiego Związku Gier Sportowych, przeprowadził pertraktacje z Austrjackim Związkiem Gier Sportowych w sprawie tourne Austrjaków po Polsce. Ustalono, że na jesieniu reprezentacja gier sportowych Austrji rozegra spotkanie międzypaństwowe z reprezentacją Polski. Teren spotkania jeszcze nie jest ustalony. Pozatem Austrjacy mają rozegrać dalsze dwa mecze z reprezentacjami Krakowa i Katowic.

Z całego świata

MISTRZ BOKSERSKI EUROPY w wadze półśredniej, Gustaw Eder, broni tytułu 28 czerwca w Hamburgu przeciwko Włochowi Vittorio Venturi.

NA ZAWODACH PŁYWACKICH szwedka Kersten Isberg ustanowiła nowy rekord skandynawski na 200 y. stylem klasycznym — 2:49 sek.

DO BUENOS AIRES przybył zawodowy pięściarz polski, Edward Ran, w towarzystwie swego menażera L. Kowalskiego.

Pierwszy mecz Ran stoczy z bokserem argentyńskim, Raulem Landim.

Wśród kolonji polskiej mecz wywołał duże zainteresowanie.

MISTRZOSTWO FINLANDJI w biegu naprzełaj na 3,5 klm. wygrał Lehtinen w czasie 10:28 sek. przed Iso-Holo. Na dystansie 8,5 klm. pierwszym był Toivonen w czasie 29·38,4 sek. przed Kepoonen i Loukola.

W ZAWODACH L.-ATLETYCZNYCH w Polsce mistrz Europy Rochard uzyskał na 2000 mtr wynik 5:40,4 sek.

FRANCUSKI PŁYWAK, CARTONNET, potwierdził swą nadzwyczajnie wysoką formę, uzyskując w biegu na 200 y stylem klasycznym po raz drugi w tym sezonie wynik 2:25,2 sek., lepszy o 0,4 sek. od jego własnego oficjalnego rekordu świato[illegible].

O uruchomienie robót — o zatrudnienie bezrobotnych

Memorjał warszawskiej Rady Zawodowej do Funduszu Pracy

[illegible] m. Warszawy skierowała do Dyrekcji Funduszu Pracy memorjał, który poniżej podajemy:

Bezrobocie wśród pracowników fizycznych i umysłowych w Warszawie obejmuje, wraz z osobami nie objętemi przez rejestry PUPP i ZUPPU, ponad 50 tysięcy osób, co razem z rodzinami stanowi gromadę ponad 200 tysięcy osób, pozbawionych środków do życia.

Ostatnia zima była dla tych bezrobotnych znacznie cięższa od zim poprzednich, bo bezrobocie — nawet oficjalnie rejestrowane — rosło i wzmagało się w tempie i rozmiarach znacznie większych, niż w latach ubiegłych.

Sytuacja bezrobotnych, po ostatnich ograniczeniach pomocy na skutek zmian ustawy ubezpieczeniowej, jest nad wyraz ciężka, bo każdy nowy miesiąc kryzysu wpływa na jej pogorszenie.

Mimo, że jesteśmy już w początkach maja 1935, roboty publiczne lub roboty, dokonywane przy pomocy Funduszu Pracy, ruszyły dotychczas w Warszawie w rozmiarach niezwykle małych; pracuje na nich zaledwie kilkuset robotników, mimo, że obiecano jeszcze zimą, iż praca na robotach Funduszu Pracy ruszy całą siłą zaraz na wiosnę. Conajmniej miesiąc dni pogodnych i ciepłych został stracony w ten sposób bezpowrotnie.

Rada Zawodowa m. st. Warszawy występuje wobec powyższego z postulatem **jaknajszybszego uruchomienia robót Funduszu Pracy i w jaknajszerszych rozmiarach, celem umożliwienia bezrobotnym zarobkowania i zdobywania środków do życia. Na robotach tych w Warszawie winni znaleźć zajęcie wszyscy pozostający bez pracy.**

Wobec stwierdzonych w roku ubiegłym faktów przyjmowania do robót za protekcją uprzywilejowanych organizacji ZZZ (Zw. Budowlany) domagać się musimy zatrudnienia robotników w roku bieżącym bez wszelkiej protekcji. Na podstawie stwierdzenia objektywnego złego stanu materjalnego bezrobotnych i przy uwzględnieniu list i spisów bezrobotnych, przedstawionych przez klasowe organizacje zawodowe, liczące bezsprzecznie w Warszawie najwyższą liczbę [illegible]ków (Sprawozdanie Rady Zawodowej [illegible] rok ubiegły załączamy; [illegible] liczbach zorganizowanych członków w klasowych związkach zawodowych).

Płaca 4 złote za dzień pracy na robotach Funduszu Pracy odbiega znacznie od przeciętnych płac robotników niewykwalifikowanych w Warszawie, które wynoszą, wedle posiadanych przez nas danych, zł. 5 gr. 30 na dzień. Niska płaca na robotach Funduszu Pracy ma w ten sposób wpływ na ogólne obniżenie poziomu płac, ze szkodą dla ogólnej konsumcji. Nie wystarcza ona na utrzymanie się bezrobotnych, zadłużonych dziś niezmiernie, chociaż na jakim takim poziomie życia. Skłania to Radę Zawodową m. st. Warszawy do domagania się **podniesienia tych płac, conajmniej do poziomu przeciętnych płac robotników niewykwalifikowanych w Warszawie, t. j. conajmniej do zł. 5 gr. 30 za dzień pracy.**

Praca turnusowa pozwala wprawdzie zatrudnić większą liczbę bezrobotnych, powoduje jednak tylko częściowe zatrudnienie. To też Rada Zawodowa m. st. Warszawy **domaga się zatrudnienia bezrobotnych w Warszawie bez stosowania turnusów.**

Powyższe postulaty przedkładamy Dyrekcji Funduszu Pracy, występując o jaknajszybsze ich załatwienie w interesie bezrobotnych i ich rodzin, wegetujących dziś w najgorszych warunkach, bez pracy i chleba.

Za Radę Zawodową m. st. Warszawy
Przewodniczący (—) **W. Piontek.**
Sekretarz (—) **A. Zdanowski.**

[illegible]

Znak czasu

Bankructwo słynnego „Michalika" w Krakowie

W tych dniach zamknięto znaną w Krakowie cukiernię Michalika przy ul. Florjańskiej t. zw. Jamę Michalikową. Zamknięcie nastąpiło wskutek bankructwa firmy powstałego na tle zaległości podatkowych. B. cenne obrazy, sławna „Szopka Krakowska" zostały zajęte przez egzekutora i wywiezione do hali licytacyjnej, gdzie, jak można się spo[illegible] ulegną zniszczeniu. „Jama Michalikowa" zyskała swą sławę jako kawiarnia artystów i literatów. Tu przed wojną gromadzili się przedstawiciele „Młodej Polski", tu był punkt zborny całego świata artystycznego i literackiego Krakowa. Dziś za czasów „sanacyjnych" doczekała się „Jama Michalikowa" smutnego końca.

I tacy „patrjoci"

otrzymują na Śląsku pracę?

Jedno z pism śląskich zamieściło przed kilku tygodniami notatkę, że w Zarządzie Przymusowym zakładów pszczyńskich otrzymał niejaki p. Wieliczka - Wieliczker bardzo dobrą posadę, chociaż swego czasu w Poznańskim został zdegradowany za nieprawne przywłaszczenie sobie cudzych rzeczy, oraz zasądzony na więzienie. Zarzutami temi p. Wieliczko czuł się dotknięty i wytoczył redaktorowi tego pisma skargę o [illegible]

Na rozprawie, która odbyła się w Katowicach, zaofiarował redaktor dowód prawdy, oraz podał szereg świadków na okoliczności, że zarzuty są prawdziwe. Ponieważ sąd dopuścił dowód prawdy, będziemy niedługo świadkami ciekawego procesu.

Gdyby zarzuty okazały się prawdziwe, wówczas powstanie drugie zapytanie, a mianowicie: Na jakiej podstawie sprowadza się na Śląsk ludzi o tak zaszarganej opinji, dając im dobre płatne posady, gdy na Śląsku znajduje się olbrzymia armja bezrobotnych?

Wojowniczy wójt

w powiecie wadowickim

(Kor. własna).

W gminie Skawce (pow. wadowicki) kilka lat wójtował Jan Niziołek, człowiek, cieszący się wielkiem zaufaniem w „sanacji", przewodniczący miejscowego koła BBWR. Dufny w poparcie sfer „sanacyjnych", p. wójt poczynał sobie w gminie jak dyktator. Nie znosił żadnej opozycji. Zdawało mu się, że wszystko ujdzie mu bezkarnie. Z sąsiadem swoim Stanoszkiem żył w niezgodzie. Bo, jakże to, — sprzeciwiać się wójtowi i to jeszcze w dodatku tak „zasłużonemu" „senatorowi"?

P. wójt zapałał złością do swego sąsiada. A biada śmiałkowi, któryby się odważył zadrzeć z p. wójtem. Przekonał się o tem Stanoszek i jak boleśnie. Okazja się prędko nadarzyła. P. wójt drągiem pobił sąsiada i złamał mu rękę. Ale sąsiad nie darował i wniósł skargę. Nie pomogło nic p. wójtowi. Dali mu 6 miesięcy „dziury". Zaapelował w nadziei, że może się to zmieni.. Poza tem Stanoszek wniósł skargę o odszkodowanie. Będzie musiał p. wójt „bulić". Niema rady. Na dobitek pozbawiono go wójtostwa. Skończyły się dla p. Niziołka dobre czasy. —

Odmieniła się karta, 6 miesięcy „paki", odszkodowanie i utrata „władzy". Teraz już jest zwykłym śmiertelnikiem i b. nieszczęśliwym. Stroskany i zrozpaczony rozpamiętywuje minione chwile „sławy". Tyle robił dla „sanacji" i tak go sromotnie opuścili. Ale jeszcze nie traci nadziei. Jeszcze się czepia klamki „sanacyjnej". Może znowu wylezie na wóz. Takich „sanacja" potrzebuje.

Ciągłe pogarszanie się sytuacji

w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego

W ub. tygodniu sprawozdawczym w przemyśle metalurgicznym Zagłębia Dąbrowskiego zaszła dalsza zmiana na gorsze. Liczba pracujących robotników zmniejsza się stale. W stanie zatrudnienia w przemyśle węglowym nie zaszły żadne zmiany.

Huta **Katarz**[illegible] botników z wydzi[illegible]

Fabryka **Deichsla** wysłała 65 robotników na 1-miesięczny urlop turnusowy.

Również fabryka **„Elektryczność"** w Ząbkowicach rozpoczęła urlopy turnu[illegible]

Gwarectwo **Hr. Renard** zwolniło z pracy 35 robotników, zatrudnionych na powierzchni.

Cementownia **„Wiek"** w Ogrodzi[illegible] została uruchomiona. Liczba zatrudnionych robotników ustalona zostanie w przyszłym tygodniu. W innych gałę[illegible]

STRAJK MALARZY TRWA.

Strajk 130 pracowników malarskich w Sosnowcu trwa w dalszym ciągu. Prawdopodobnie w przyszłym tygodniu w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się w tej sprawie konferencja. Strajk ma przebieg spokojny.

W SPRAWIE PŁAC ROBOTNIKÓW ZATRUDNIONYCH PRZY REGULACJI PRZEMSZY.

Inspektor pracy inż. **Wesołowski** zbadał warunki pracy i **płacy robotników** z Zagłębia Dąbrowskiego, zatrudnionych przy regulacji Czarnej Przemszy pod Mysłowicami. **Inspektor stwierdził**, że warunki pracy są ciężkie i robotnicy nie zdołają akordami wyrobić stawki dniówkowej. Naskutek interwencji [illegible] Wesołowskiego, robotnicy otrzymywać będą dniówkę 2.60 zł. Poza tem **cofnięte** zostały wymówienia, które w związku ze strajkiem otrzymało 80 robotników.

Kronika lwowska

ZWIĄZKI ZAWODOWE OSTRZEGAJĄ DYREKCJĘ BROWARÓW LWOWSKICH

Zarządy lwowskich związków zawodowych wysłały do Dyrekcji Lwowskich Browarów jednobrzmiące pismo, w którem domagają się zaprzestania drakońskich i złośliwych szykan w stosunku do zajętych w browarach robotników.

Pismo to zwraca uwagę, że przed 8-miu miesiącami wydalono cały warsztat mechaniczny w liczbie 12 osób w tej liczbie przewodniczącego Związku tow. K. Pietrusę. Po pewnym okresie wydalono z pracy znowu 12 towarzyszy i znowu drugiego przewodniczącego Związku tow. Tomasza Stohrera.

Pod koniec pismo zawiadamia, że w razie nieustania presji członkowie związków, którzy są konsumentami wyrobów lwowskich browarów, wyciągną z podanych wyżej faktów należyte konsekwencje i przeprowadzą ściśle przestrzegany bojkot.

PIEKARZE ORGANIZUJĄ SIĘ

Kilku osobników o kryminalnej przeszłości przypuściło ostatnio skoncentrowany atak na związek robotników piekarskich. Wykorzystując ciężkie położenie w zawodzie piekarskim postanowili wnieść w szeregi robotników rozbicie i dezorjentację potrzebną dla łowienia ryb w mętnej wodzie. Tę rozbijacką robotę prowadzi się pod firmą ZZZ.

Związek klasowy postanowił bronić się przed zamachami i przeprowadza obecnie rejestrację członków, którzy nie dają się brać na lep demagogji i dobrze pamiętając o tem, że umowę zbiorową dla piekarzy wywalczył klasowy Związek zawodowy. Lokal Związku mieści się obecnie przy ul. Rutowskiego 23.

WYBORY DO WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO RADY ZAWODOWEJ

Na ostatniem posiedzeniu Wydziału Wykonawczego omawiano sprawę zwołania konferencji okręgowej delegatów wszystkich scentralizowanych związków zawodowych. Na konferencji tej złożone zostaną sprawozdania z działalności za okres ubiegły i przeprowadzone zostaną wybory nowego Wydziału Wykonawczego.

Data zwołania konferencji z ustalonym przez prezydjum porządkiem dziennym zostanie niebawem podana do wiadomości.

JAK ENDECKI „KURJER LWOWSKI" ZOSTAŁ PISMEM „SANACYJNEM"

Zarządca przymusowy z ramienia Ubezpieczalni ś. p. Dr. Błażejowski mianował redaktorem odpowiedzialnym pisma p. Starzewskiego, członka „sanacyjnej" grupy prowadzonej przez posła Stahla. W związku z tą nominacją ustąpił dotychczasowy redaktor naczelny p. Matjasik, inni członkowie dotychczasowego zespołu dostali wypowiedzenia. Do pisma mają wejść teraz p. Hrabyk, p. Piaszczkowski, twórcy niedawnej frondy endeckiej z pod znaku t. zw. „Akcji Narodowej". Numer „Kurjera", który wyszedł pod nową redakcją ma już wybitnie „sanacyjny" charakter.

Ponieważ „sanacja" zlikwidowała na gruncie lwowskim długi szereg swych dzienników jest nadzieja, że usanowany „Kurjer lwowski" także długo nie pociągnie: Endecy noszą się podobno z zamiarem wydawania nowego dziennika.

Polska Pracująca w dniu 1-go Maja

(Od naszych sprawozdawców)

Imponujące obchody w okręgu Łodzi-Podmiejskiej

Pabjanice

Przed 1-ym Maja Komitet PPS i Klasowe Związki Zawodowe przeprowadziły odpowiednią propagandę na rzecz obchodu święta robotniczego. Polskie związki zawodowe i Ch. D. razem z kapitalistami do obchodu ustosunkowały się wrogo.

O godz. 9-ej rano przeszła pobudka z orkiestrą ulicami, poczem nastąpiła zbiórka przed „Domem Robotniczym", gdzie masowo zgromadzili się robotnicy włókniarze, drzewni, spożywcy i innych zawodów. Większość fabryk była nieczynna, również w poważnej ilości porzucili pracę chałupnicy. Do zebranych wygłosił dłuższe przemówienie tow. poseł Szczerkowski, który scharakteryzował znaczenie święta robotniczego i ogólne żądania klasy robotniczej. Następnie wygłosił przemówienie tow. Raszpla, mówiąc o walce robotników o swoje prawa i nawołując do organizowania się i stania wiernie przy sztandarach PPS i Klasowych Związków Zawodowych. Przemówienia mówców wywołały wielkie wrażenie wśród zebranych. Rezolucje CKW. PPS. przyjęto jednomyślnie.

Po południu odbyła się w sali kina miejskiego akademja, poświęcona obchodowi 1-go Maja. Na program złożyły się: występ chóru TUR-a, przemówienie tow. posła Szczerkowskiego i część artystyczna. Sala była wypełniona po brzegi.

Poza pochodem PPS i Klasowych Związków Zawodowych, żadna inna organizacja nie usiłowała urządzić pochodu. W kinie „Zachęta" została zorganizowana przez ZZZ akademja, która wypadła bardzo blado, ponieważ wzięła w niej udział znikoma grupka ludzi.

Zduńska-Wola

W mieście naszem obchód 1-go Maja wypadł nadzwyczajnie, co przyznają nawet nasi przeciwnicy. Wszystkie fabryki przez cały dzień były nieczynne.

Obchód 1-go Maja dowodzi, że wpływy PPS i Klasowych Związków Zawodowych w Zduńskiej Woli bardzo się wzmocniły.

Do zgromadzonych wygłosił przemówienie z ramienia OKR-u i Klasowego Związku Włókienniczego tow. St. Goliński z Łodzi, który omówił sytuację ogólną i główne żądania klasy robotniczej. Następnie wygłosili przemówienia: tow. tow. Kaczmarek, przewodniczący Związku Włókienniczego, ławnik Zarz. miasta Cybak i Załmanowicz, przedstawiciel „Bundu". Przemówienia spotkały się z wielkiem uznaniem. Rezolucję CKW przyjęto jednomyślnie. Pochód wypadł imponująco.

Wieczorem w sali Straży Ogniowej, wypełnionej po brzegi, odbyła się akademja, na którą złożyło się przemówienie okolicznościowe tow. Kamoli, chór TUR, komedja p. t. „Strajk".

Po południu na placu sportowym odbyły się zawody sportowe, zorganizowane przez Klub Sportowy TUR-a.

Konstantinów k. Łodzi

Obchód 1-go Maja był organizowany wspólnie przez PPS i NSPP.

Rozbijacka robota „sanacji", unieważnianie w większości okręgów list socjalistycznych przy ostatnich wyborach do samorządu, zamianowanie burmistrzem miasta Doleckiego, wbrew opinji szerokich mas, żadne szykany nie zdołały osłabić szeregów robotniczych.

Na placu zbiórki zebrali się robotnicy, rzemieślnicy i drobni obywatele. Uformował się pochód, który przeszedł głównemi ulicami miasta do Placu Wolności. Na czele pochodu szła orkiestra; niesiono sztandary PPS, NSPP i Poalej [illegible]

Do zebranych wygłosili przemówienia tow. tow. Roll z ramienia OKR. PPS., Heike z NSPP. Po przemówieniach została przyjęta rezolucja CKW.

Złoczew-Kaliski

Na wezwanie PPS na obchód do Złoczewa, poza ludnością miejscową, przybyło dużo chłopów małorolnych z okolic. Pochód świadczył, że wśród ludności pracującej miasta i wsi zacieśnia się solidarność walki o wspólne cele wyzwoleńcze. Przy dźwiękach orkiestry niesiono czerwone sztandary [illegible]renty z aktualnemi żądaniami. Na Rynku do zebranych wygłosili przemówienia tow. tow. B. Langner z ramienia O.K.R. PPS., oraz Pawlicki, ławnik m. Złoczewa i inni. Rezolucję CKW przyjęto jednomyślnie.

Po południu w sali straży ogniowej odbyła się akademja, a wieczorem zaba[illegible]

Szadek

Komitet PPS zorganizował wiec w sali Straży Ogniowej, wypełnionej po brzegi. Na wiec ten, poza ludnością miejscową, przybyło dużo chłopów małorolnych z okolicy. Tow. sen. Danielewicz omówił sytuację gospodarczą i polityczną, znaczenie święta robotniczego i naczelne postulaty ludu pracującego. Rezolucję CKW przyjęto jednomyślnie.

O obchodzie 1-go Maja w Zgierzu pisaliśmy poprzednio.

**

W wymienionych miastach w okręgu Łodzi-Podmiejskiej ZZZ, BBS i komuniści (poza wiecem ZZZ w Pabjanicach) nigdzie nie wystąpili z własnym pochodem, ani nie usiłowali takowego zorganizować, zdając sobie sprawę, że ich wpływy są tak znikome, że wykazaliby tylko swoją nicość. Obchody, organizowane przez PPS, wspólnie z innemi organizacjami, miały wszędzie spokojny przebieg i wypadły bardzo dobrze, mimo szalejącej śnieżycy.

KRONIKA KRAKOWSKA

W ten sposób nie wolno postępować

Pod adresem p. komendanta policji

We środę 15 b. m około godz. 9-tej liczni przechodnie na ul. Grodzkiej przy skrzyżowaniu z pl. Dominikańskim byli świadkami następującego zajścia:

Wpoprzek ul. Grodzkiej przejeżdżał wóz naładowany cegłami. W pewnym momencie koń skręcił trochę w prawą stronę. Pełniący tam służbę posterunkowy P. P. Nr. 188 krzyknął do woźnicy: „Ojciec gdzie to jedziecie", na co woźnica odpowiedział: „prosto". Na to posterunkowy na cały głos zaczął krzyczeć: „jak wam dam pałą to zobaczycie". Zajście to wywołało oburzenie wśród przechodniów. Apelujemy do p. komendanta policji, aby polecił pouczyć posterunkowych jak mają odzywać się do publiczności, a równocześnie pociągnął owego posterunkowego do odpowiedzialności.

Dyrekcja Gazowni czy ekspozytura ZZZ

Niedawno pisaliśmy o rugach, jakie zastosowała dyrekcja Gazowni wobec pracowników, którzy opuścili ZZZ i przeszli do klasowej organizacji zawodowej pracowników miejskich.

Obecnie mamy do zanotowania nowy wyczyn p.p. dyrektorów. Oto każdego pracownika Gazowni wzywano do dyrekcji i tam przeprowadzano z nim „rozmówki" na temat ponownego wstąpienia do ZZZ.

Kilku szoferów groźbami zmuszono do wstąpienia do ZZZ; oczywiście nie wydarło im przekonań.

Oto zaiste „wielki sukces" jakim mogą „poszczycić się" „sanatorzy".

Mimo jednak rugów, mimo gróźb pracownicy Gazowni stoją wierni w szeregach klasowego Związku pracowników miejskich i nie ugną się pod terorem bez względu na to, ktokolwiekby go stosował.

P.p. dyrektorom zwracamy uwagę, że pensje pobierają nie za „pracę" dla ZZZ, lecz za rzetelne, bezstronne spełniani swoich obowiązków. Jeśli koniecznie już chcą gorliwie działać dla ZZZ to niech im ZZZ za to płaci, a nie gmina. Pieniądze publiczne nie mogą być zużywane dla celów partyjnych.

Mamy nadzieję, że p. prezydent Kaplicki wglądnie w te stosunki i ostudzi nieco „sanacyjny" zapał dyrekcji Gazowni miejskiej. Tak, miejskiej nie „sanacyjnej"!!

Życie robotnicze

ZJAZD ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW — DOZORCÓW DOMOWYCH, SŁUŻBY — DOMOWEJ I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

z siedzibą w Krakowie, ul. Kurniki I p., odbędzie się w niedzielę dnia 26 maja 1935 r. o godzinie 9-ej przed południem w lokalu własnym.

Porządek dzienny obrad:

1) Zagajenie i powitanie delegatów i zaproszonych gości.
2) Wybór prezydjum Zjazdu.
3) Odczytanie protokółu z ostatniego Zjazdu.
4) Sprawozdanie a) z działalności Zarządu, b) kasowe, c) komisji rewizyjnej.
5) Dyskusja i uchwalenie absolutor[illegible]
6) Wybór Zarządu, komisji rewizyjnej i sądu polubownego.
7) Wnioski.

Dyżury lekarskie

Dnia 19 maja dzień:

1 Dr. Dym Osi, św. Gertrudy l. 19, tel. [illegible]

2. Dr. Lazer Debora, Miodowa 22, tel. 169-43

3. Dr. Pleszowski Ignacy, Jabłonowskich 22, tel 135-38.

4. Dr Redo Aleksander, Felicjanek 6. tel 182-57

Dnia 19 maja noc:

1. Dr. Kelhofer Artur, Al. Krasińskiego l. 4.

2. Dr. Grabscheid Ludwik. Mikołajska 32, tel. 116-83.

3. Dr. Owczyński Tadeusz. Lubicz 34, tel 158-26.

4. Dr. Silberberg Stefanja, Starowiślna 41.

Dyżury aptek

Niedziela 19.V w Krakowie:

[illegible]

Apteka pod Złotym Słońcem, ul. Grodzka 22.

Apteka pod Jagiełłą, pl. Matejki 3.

Apteka przy Parku Krakowskim, ul. [illegible]

Apteka pod Trzema Gwiazdami, ul. Rakowicka 12.

Apteka Sternbacha, ul. Dietla 36.

[illegible]

Apteka pod Złotym Tygrysem, ul. Szczepańska [illegible]

Apteka pod Aniołem Stróżem, ul. Kościuszki 18.

Apteka pod Temidą, ul. Długa 66.

Apteka pod Barankiem, ul. Mikołajska 4

Apteka Niebieska, ul. Starowiślna 77.

w Podgórzu:

[illegible]

Apteka pod Orłem, pl. Zgody 13.

dyżur dzienny:

Apteka pod Hygeą, ul. Kalwaryjska 27.

Sport

OBOZY LETNIE.

Obóz letni dla młodzieży pracującej organizuje w roku bieżącym Polska YMCA w Mazanie Dolnej w czasie od 1 do 15-go czerwca b. r. Opłata wynosi 10 zł. Wpisy i informacje w Sekretarjacie działu chłopców polskiej YMCA, Kraków, Biskupia 19, codziennie od 15 do 21-ej. Tel 124-46.

Z miasta

COROCZNE BEZPŁATNE SZCZEPIENIE PRZECIW OSPIE

odbywać się będzie co soboty od dnia 18.V. 1935 do 15 VI 1935 włącznie, od godz. 4—5 ej, w Ambulatorjum Kliniki Chorób Dzieci U. J. ul. Strzelecka 2.

PRZESUNIĘCIE TERMINU POBORU WOJSKOWEGO

Z powodu pogrzebu Marsz. Piłsudskiego, pobór wojskowy w Krakowie — mieście, wyznaczony na dzień 18 maja b. r. (sobota) litery Klin — do Korn, odbędzie się w dniu 20 maja b. r. poniedziałek o godzinie 14-ej (t. j. 2-ej popołudniu).

MĘSKI ZEGAREK — DAMSKA BIELIZNA

Hoffman Ada, zam. w Krakowie przy ul. Spadzistej L. 16, zgłosiła organom PP., że nieznany sprawca skradł jej z niezamkniętego mieszkania zegarek męski złoty, oraz bieliznę damską, łącznej wart. 250 zł.

MUSI MIEĆ ZARZUTKĘ

Franczyk Wiktorja, zam. w Krakowie przy ul. Łobzowskiej L. 6 zgłosiła organom PP., że nieznany sprawca skradł z niezamkniętego mieszkanie Schohalta Dawida, zarzutkę męską, wart. 200 zł.

CHCIAŁ URZĄDZIĆ UCZTĘ

Zucker Salamon, zam. w Krakowie przy ul. Augustjańskiej L. 5, zgłosił organom PP., że nieznany sprawca dostał się do je[illegible] i skradł srebrne nakrycie stołowe, wart. 500 zł

CZY POLSKA JEST PRZELUDNIONA?

W poniedziałek dn 20 maja o godz. 7-ej wiecz. wygłosi, staraniem Towarzystwa Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów, doc. U. J. Dr. Wiktor Ormicki odczyt p. t. „Czy Polska jest przeludniona?" w sali odczytowej Towarzystwa przy ul. Dunajewskiego l. 7 Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

Z TOW. EKONOMICZNEGO.

W poniedziałek dnia 20 maja b. r. wygłosi odczyt w Tow. Ekonomicznem w Krakowie poseł dr. P. Minkowski p. t. „Trak[illegible]"

Początek o godz. 18-ej w sali Izby Przem. Handl. w Krakowie, Długa 1. Goście mile widziani. Wstęp wolny dla wszystkich.

Sprostowanie urzędowe

W związku z art. zamieszczonym w czasopiśmie „Naprzód" z daty czwartek, 28 lutego 1935 Nr. 66 na str. 6-stej w rubryce „Kronika Krakowska" p. t. „Bagienko mo[illegible]" upraszam po myśli § 19 ustawy [illegible]

[illegible] wagonów O. K. P., twierdzi, że nigdy dla swych osobistych ani innych celów nie starał się robić porachunku z pracownikami, że umie biegle rachować, a pismo wyrobione ma kaligraficzne, że IX grupy uposażenia, a w następstwie tego kierowniczego stanowiska, nie osiągnął krętą drogą, ale [illegible] skutek przebycia szesnastu lat w służ[illegible] na kolei, w tem dwanaście lat w charakterze pracownika etatowego, ma[illegible]e wszelkie egzamina fachowe, wymagane na kolei z dodatnim wynikiem, a IX-tą grupę otrzymał w roku 1931, że [illegible]ydzielony do warsztatu faktycznie spełniał funkcję przodownika i nigdy panu Zbi[illegible]wi nie wypłacał różnicy premji; że nigdy nie zapijał swych podwładnych i nie namawiał do robienia oszczerczych donlesień na rewidentów wagonowych i na starszych rewidentów wagonów, by przez usunięcie ich [illegible] zająć stanowisko kierownicze; bo stanowisko nadzorcy nad rewidentami [illegible] Dyrekcji O. K. P. na podstawie lat [illegible]stwa, a to 20-letniej służby na kolei, dotychczasowej nienagannej opinji i potrzebnego fachowego wyszkolenia.

Dalej w sprostowaniu czytamy:

[illegible] p. Mitkowskim, potrzebowały badać jego przeszłość, zasług [illegible]

Z dokumentów tych, [illegible] nia archiwum wojskowego w [illegible] Dz. 5478—30 z dnia 31 maja 1930 [illegible] wynika, że Zygmunt Mitkowski służył w Legjonach Polskich w II-gim pułku ułanów Leg. Pol. od dnia 3-go września 1914 do dnia 16 lutego 1918, a więc do dnia rozwiązania Polskiego Korpusu [illegible] stopniu plutonowe[illegible] zydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 18 lipca 1933 Nr. 14/1183 [illegible] Mitkowski z [illegible] z daty Warszawa, [illegible]25 Nr. 2058 wynika, że Zygmunt [illegible] uprawniony jest do noszenia Krzyża Legjonowego. Z zaświadczenia P. K. U. Miasta Krakowa z daty Kraków [illegible] 2 1928 Dz. 70762/I/28 wynika, że Zygmunt Mitkowski w żandarmerji austr. nigdy nie służył, a jedynie służył w wojsku polskiem w żandarmerji polowej w Mielcu [illegible] 1919.

[illegible]menty te wykluczają same przez [illegible]ania legjonistów.

Zygmunt Mitkowski

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Radcowie ZZZ bronią swej karjery

a nie interesów robotniczych

Strajk załogi huty „Guidotto" zakończył się bardzo kiepską ugodą. Załoga zorganizowana przeważnie w ZZZ, z większością radców ZZZ w Radzie załogowej, zrezygnowała z walki o utrzymanie warsztatu pracy, ograniczając się jedynie do walki o wypłatę składek z kasy pensyjnej. Gdyby tak ugodowo postąpili robotnicy kop. „Szczęście Luizy" podczas ostatniego strajku, to napewno straciliby zaległe zarobki, jak też warsztat pracy. Ale na kopalni „Szczęście Luizy" nie prowadzili strajku radcowie z ZZZ, lecz z CZG. Winę za tak kiepski wynik w sprawie huty „Guidotto" ponosi niewątpliwie ugodowe stanowisko ZZZ.

Gdy w hucie „Guidotto" ogłoszono strajk „głodowy" zebrali doraźnie klasowo uświadomieni robotnicy huty Hohenlohe 12,85 zł. i pieniądze te wręczyli radzie zakładowej huty Guidotto, z ramienia której pokwitowali odbiór pp. Adam Brzezina i Grabczyk. Panowie ci zobowiązali się ogłosić pokwitowanie w „Gazecie Robotniczej". Dotąd jednak takie pokwitowanie nie wpłynęło do Redakcji naszego pisma. Gdzie podziały się te pieniądze? Dalej donoszą nam, że jeden z członków rady zakładowej z ZZZ tak bronił interesów załogi, że załoga straciła warsztat pracy, on zaś został dozorcą zabudowań huty. Drugi radca załogowy z ZZZ podczas strajku załogi wyjechał sobie na letnisko. Taką to obronę uzyskała załoga huty „Guidotto" od ZZZ.

Piesza wędrówka bezrobotnych

z Nowej Wsi do Katowic

Do starostwa w Katowicach przybyło pieszo 2-ch bezrobotnych z Nowej Wsi, którzy z uwagi na wielką nędzę, w jakiej żyją, prosili kierownika Oddziału Opieki Społecznej w starostwie o zasiłek, który chcieli natychmiast odpracować. Spotkali się jednak z szorstką odmową i otrzymali radę, że mają się zwrócić w tej sprawie do gminy.

Bezrobotni zwrócili kierownikowi uwagę, że prosili już wiele razy w gminie o pracę, jednak jej nie otrzymali. Nie wiele to jednak pomogło, bo dla głodnych i zmęczonych pieszą wędrówką bezrobotnych nie było nawet grosza jałmużny.

Bezrobotni twierdzą, że starostwo postępuje stronniczo — i temu, kto wykaże się legitymacją „sanacyjnej" organizacji, nie odmówią zapomogi. Czy to [illegible]?

Życie robotnicze

ZEBRANIA P. P. S
Dnia 19 maja 1935 r.

Siemianowice: o godz 14-tej pod Dwoma Lipami zebranie lokatorów — ref. tow. Dr. Ziółkiewicz.

Nowa Wieś: o godz. 15-ej w Starej Szkole zebranie lokatorów — ref. przybędzie

ZEBRANIA INWALIDÓW.
Dnia 19 maja 1935 r.

Kłodnica: o godz. 15-ej u Krząkały — ref. tow. Marek.

WIECE C. Z. G. REWIRU RYBNICKIEGO
w niedzielę dnia 19 maja 1935 r

Czuchów, o godz 11,30 u p. Pluty ref. tow. Janta z Katowic.

Czerwionka, o godz. 15-tej u p. Czecha ref. tow. Janta i Prandzioch.

Książenice, o godz. 11,30 u p. Wybrańca, ref. tow. Prandzioch.

ZEBRANIA CZŁONKOWSKIE C. Z. G. REW. RYBNICKIEGO
w niedzielę dnia 19 maja 1935 r.

Bełk, o godz. 11,30 u p. Horaka ref. tow. Motyka z Rybnika.

Palowice, o godz. 15-ej u p. Klety ref. tow. Motyka.

ZEBRANIA C. Z. G.
W niedzielę, dnia 19 maja 1935 r.

Bielszowice: o godz. 15-ej u p. Szwecy zebranie CZG PPS., Inwalidów, Lokatorów i Sportowców z Bielszowic, Pawłowa i Kończyc — ref. tow. Stańczyk.

Ruda Południowa: o godz. 10-ej u p Gajdy CZG. i PPS. — ref. tow Kaczmarski.

Kochłowice: o godz. 15-ej u p. Rekusa zebranie CZG. i PPS. — ref. tow. Kacz[illegible]

Janów: o godz 10-ej w świetlicy robotniczej zebranie C Z. G. — ref. tow. [illegible]

Czuchów: o godz. 10-ej wiec CZG, lokal na afiszach — ref. tow. Janta.

ZEBRANIE ZWIĄZKU METALOWCÓW
w niedzielę dnia 19 maja.

Zgoda: Zebranie członków Związku Metalowców o 10-ej godz. u pana Garncarzyka (dawniej Górki) — ref. Tomecki.

Posiedzenie Rady Miejskiej

Dnia 20 maja, o godz. 17-ej, odbędzie się na ratuszu posiedzenie rady miejskiej. Porządek dzienny obrad przewiduje m. in. uchwalenie funduszów na zakup sprzętu dla szpitali miejskich do obrony przeciwgazowo-lotniczej, na budowę schronów przeciwgazowych, uchwalenie subwencji dla Stowarzyszenia Śpiewaków Śląskich, oraz szereg spraw związanych z regulacją ulic miasta.

Krwawa rozprawa powstańców

z prezesem Związku Powstańców

W Bytkowie wydalił przed kilku dniami Związek Powstańców Śląskich 5 członków związku z powodu bójki z hitlerowcami. Wczoraj w nocy napadło pięciu zamaskowanych osobników na prezesa Zw. Powstańców w Bytkowie, niejakiego Hurnię.

Napastnicy przez dłuższy czas obrabiali „komendanta" żelaznemi przedmiotami po głwie, twarzy i t. d. Broczący krwią „komendant" zdołał się jednak wyrwać i schronić do restauracji Brysza, gdzie opatrzono prowizorycznie jego rany i przewieziono do szpitala. Jak przypuszczają dokonali napadu wydaleni ze związku „powstańcy".

Mydło dla dzieci bezrobotnych

Miejski Komitet Lokalny Funduszu Pracy komunikuje, że wydawać będzie mydło [illegible] dzieci bezrobotnych [illegible]rający zapomogi komitetowe (miesięczne) a obarczeni dziećmi zgłosić się winni po odbiór mydła w miejskim azylu w następują[illegible]

Dnia 20 maja bezrobotni od liter A—G, 21 maja bezrobotni od liter H—L, 23 maja bezrobotni od liter M—R, 24 maja bezrobotni od liter M — Z, 25 maja bezrobotni umysłowi, 27 maja reklamacje.

Repertuar

Wtorek, dnia 21 maja „Sułkowski" o godz. 17-tej dla bezrobotnych.

Środa, dn. 22 „Uroczysta akademja żałobna" o godz. 20-ej.

Czwartek, dn. 23 maja „Nie igra się z miłością". Premjera o godz. 20-tej.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.